

No. 307

Cena numeru  
**25 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
sta rob. 3.70 gr.  
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

**XXVIII r.**  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych

nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWIÓJ

**DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Niedziela dnia 8 listopada 1925 r.



Dziś po raz  
ostatni

**DEMON MORZA**

gigantyczne arcy-  
dzieło w 12 akt.

w roli gł. **MILTON GILLS**

Jutro wspania  
ła premiera!

„NICHNE“

z szampańską

**Ossi Oswalda**

w roli ty-  
tułowej

Początek o godz. 5 po poł.

5160

## Ostrze strajku pracowników Elektrowni godzi w społeczeństwo.

Pracownicy Elektrowni nie powinni byli chwycić się ostatecznego środka.

Wczoraj o godz. 4-ej popołudniu na skutek strajku pracowników Elektrowni została przerwana dostawa prądu elektrycznego.

Fakt bardzo przykry dla społeczeństwa tak ze względu na doraźne skutki jak również jako zjawisko społeczne.

Nie będziemy się bawili w „ciucjubabkę“, nie będziemy jak to jest w zwyczaju ze względu na panujący obecnie prąd w naszym państwie omijali wyrazy drażniące masy robotnicze. Nazwiemy przytoczony fakt po imieniu. To jest dyktatura związków zawodowych, dyktatura proletariatu.

Z chwilą gdy związki postawia jakieś zadania zarząd instytucji, w której jest zatarg musi natychmiast przyjąć warunki bo inaczej wybucha strajk. Nie nazwiemy to metodą bolszewicką bo w Bolszewii niema strajków bo za nie grozi kara śmierci, jest to jednak metoda — że się tak wyrazimy — pracobolszewicka, metoda prowadząca do bolszewizmu.

Pracownicy mają obecnie jedno hasło, jedną ideę — poprawę bytu ekonomicznego — obronę tzw. zdobyczy pracującego proletariatu. Nie dziwimy im się że tak czynią i rozumiemy ich. Walka o byt jest kwestią życia każdego stworzenia.

Ale sprawy poszczególnej grupy pracowników nie można stawiać jako „suprema lix“ najwyższe prawo, jeżeli to jest że szkoda części czy też całego społeczeństwa.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie pracowników instytucji użyteczności publicznej. Ci ludzie nie są tylko w służbie tych czy innych kapitalistów, lecz są w służbie publicznej do pewnego stopnia jakby pracownikami państwowymi.

Takim pracownikom nie wolno w razie zatargu z pracodawcami, jeżeli tego nie wymaga konieczność, stawiać kwestii na ostrzu noża.

A śmiemy twierdzić, że w zatargu pracowników z zarządem Elektrowni takiej ostateczności nie było. Nie chodzi tu o „być lub niebyć“ nie chodziło o zagrożony byt wielu pracowników. Ponadto środki ostateczne nie były koniecznymi, ponieważ w dalszym ciągu jeszcze na drodze pokojowych rokowań pracownicy mogli uzyskać spełnienie swych żądań.

Chyba nasi czytelnicy, którzy czytali nasze bardzo ostre zarzuty pod adresem Elektrowni, które z całą stanowczością podtrzymujemy, zrozumia że jeżeli potępiamy stanowisko pracowników to tym samym nie bierzemy w obronę zarządu Elektrowni. Nasze zdanie w sprawie zatargu wypowiedzieliśmy już przed tygodniem, wówczas to (nie pierwszy raz) napiętnowaliśmy stanowisko i machinacje zarządu Elektrowni. Teraz nie bierzemy zarządu w obronę lecz piętnujemy taktykę pracowników.

Strajk w zakładach użyteczności publicznej z powodu zatargu, który gdyby nawet przedłużył się z jednego tygodnia na trzy czy cztery tygodnie pracownicy nie ponieśliby wskutek tego uszczerbku materialnego jest rzeczą karygodną.

Jak już powiedzieliśmy istnieje dyktatura związków zawodowych. Zarząd instytucji musi natychmiast przyjąć żądanie, bo w innym wypadku grozi strajk.

Przypuśćmy że pracownicy mają pod każdym względem rację, że „wystawili słuszne żądania“ — jak to chętnie używają tego wyrażenia w swych komunikatach. A więc powinien pozostać stary statut Kasy Emerytalnej, Związkowi ma być wolno umieszczać swe rozporządzenia w obrębie murów Elektrowni, a trzech pracowników nie powinni być wydalenii.

Przypuśćmy że pracownicy mają bezwzględnie rację. Czy to jest dostatecznym powodem by przedsięwziąć tak ostre, bezwzględne, radykalne środki i pozbawić światła 600 tysięcy mieszkańców, sprawić to że stanęły fabryki i kolejki dojazdowe, że każdy dzień strajku wywołuje stratę kilku dziesiątków tysięcy złotych.

Nie, panowie! — tego wam nie wolno było czynić. Panowie pracownicy w elektrowni zaatakowani przez zarząd Elektrowni, mając w ręce wszelkie szanse zwycięstwa do browolnie przegraliście bitwę. W opinii społeczeństwa wście przegrali. Chcieliście faktem dokonany steroryzować społeczeństwo i rząd żeby ci zmusili Zarząd Związku do ustępstwa. Do dziś dnia staliśmy po waszej stronie, dziś musimy się przeciwko wam opowiedzieć.

Nie należy przypuszczać żeby pracownicy Elektrowni byli wydani na nastwe losu

i w poczuciu swej bezsilności chwycili się takiego rozpaczliwego ostatecznego środka. Znając nasze stosunki wewnętrzne wiemy dobrze że w tego rodzaju zatargach instancje rządowe robią wszystko tak, aby pójść na ręce związkowi.

I w tym wypadku było nie inaczej. Z zatargiem zajął się rząd. Ze stronami konferował aż trzech ministrów: min. spraw wewnętrznych, handlu i przemysłu, oraz pracy a nawet sam premier Grabski podjął się arbitrażu. Rokowania nie przyniosły zadowalniającego wyniku Związkowi, przeto Związek nie zwlekając natychmiast po otrzymaniu telefonicznej wiadomości z Warszawy o wyniku konferencji rozpoczął strajk.

Jak widzimy rząd nie lekceważy takich zatargów. Tam gdzie idzie o trzech pracowników, o nalepienie rozporządzeń związku w obrębie murów prywatnego przedsiębiorstwa i o ten czy inny statut Kasy Emerytalnej interwenjuje i prowadzi narady aż czterech ministrów Rzeczypospolitej.

Ale Związek jest nieugięty i bezwzględny i oświadcza: W całości żądania przyjąć a bo strajk.

Panowie, ze Związku, to jest już wasza dyktatura, która boleśnie odbija się na interesach 600 tysięcznego miasta, a nawet na interesach całego społeczeństwa.

Panowie Związkowi, wasza taktyka walki o swe przywileje, stanowczo potępiamy, jak również ostro potępiliśmy zaprzęgnię przez miasto Elektrowni w ręce hakatyistów Szwajcarów, jak i potępiliśmy tydzień temu zarządzenia zarządu Elektrowni przeciwko Związkowi.

Nie chcemy rozstrząsać tej sprawy, czy w obecnych czasach, kiedy w Łodzi jest 30 tysięcy bezrobotnych ledwie, ledwie utrzymujących się przy życiu pracownicy instytucji o najlepszych uposażeniach nie powinni być mniej bezwzględni w swych zadaniach, oraz czy słuszny jest opór przeciwko wydaleniu trzech pracowników, którzy otrzymują za to odszkodowanie w wysokości półrocznej pensji, jeżeli uprzednio zarząd Związku zgodził się na redukcję 16 pracowników, bez tak wielkich odpraw, bo ci pracownicy byli zwykłymi sobie pionkami a nie grali żadnej wielkiej roli na terenie związku. Otóż te sprawy

Ostatnie dniel  
Największy szlagier sezonu.

CASINO

Chłuba kinematografii i literatury  
francuskiej

# Złodzieje z Paryża (Les Deux Gosses Dwaj Malcy)

Potężny dramat sensacyjno—salonowy W 12 AKTACH (2 SERJE RAZEM) według słynnej powieści znakomitego pisarza francuskiego PIERRE DECOURCELLE'A, AUTORA NIEZAPOMNIANEJ POWIEŚCI P.T. „DWIE SIEROZY”.

Realizacji filmu dokonał świetny reżyser — LOUIS MERCANTON.

Główne role odtwarzają: pamiętna ze swych występów w Łodzi Ivette Guilbert, premjowana piękność francuska Gine Relly, f-znany komik „Comedie Francaise” Gabriel Signoret,

Role dwóch malców odtwarzają najgroźniejsi konkurenci JACKA COOGANA JEAN FOREST I LE LIE SHAW.

Tragiczna treść filmu „Dwaj malcy” musi wyćsnąć łzy z oczu ludziom o najmocniejszych nawet nerwach! Losy dwóch malców, zepchniętych na dno najniebezpieczniejszego życia oraz niewinnej kobiety, smaganej bezlitosnym biczem przeznaczenia wzruszają do głębi serca żon i matek!

Brutalne katowanie dwojga malców: dziecka arystokraty i chorego suchotnika przez zwyrodniałych apaszów — przejmują dreszczem grozy całą widownię!

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. Leona Kantora.

Sala ogrzewana.

Początek o godz. 2-ej po poł.

**Od godz. 2-4 cena wszystkich miejsc po zł. 1.**

APOLLO

Konstantynowska 16.

## „Andrusy z Prateru” to Pat i Patachon

w nowej arcywesołej komedji tryskającej szampańskim humorem,

Smiech—Humor—Zabawa

Po raz pierwszy w Łodzi. 5144

Swój do swego.

Krawiec damski przyjmuje palta, kostjamy i tutra podług najnowszych mód.

Ceny niżone. Ceny niżone.

Główna 11, sklep. 2555

pomijamy bo nie chcemy rozstrzygać samego meritum zatargu.

My tylko wydajemy opinie o taktyce i metodzie Związku Pracowników, które są metodami nieobywatelskimi, antyspołecznymi i jako takie musimy jaknajostreji potępić.

—oOo—

Sowiety sieją rewolucję.

p) Nadeszły do Konstantynopola informacje, że agenci sowieccy chcieli wywołać w Teheranie bunt, który miał się zakończyć ogólnym powstaniem w całym kraju. W tym celu wykorzystali oni brak chleba w stolicy. Urodzaj zboża był w tym roku bardzo zły w większej części Persji, a okręg teherański został nim specjalnie dotknięty. W ostatnich czasach sowiecka agencja informacyjna ogłosiła, że w Rosji są przygotowane duże ilości zboża i że Rosja gotowa jest pomóc Persji i pozwoli kupcom perskim nabywać pszenicę rosyjską. Równocześnie z ogłoszeniem tej wiadomości płatni agenci sowieccy rozpuścili pogłoskę, że rząd perski umyślnie nie przeszkadza importowi zboża rosyjskiego.

Brak chleba, który stanowi główny artykuł żywnościowy w Persji, wraz z temi podstępными pogłoskami wywołały w Teheranie ogólne zamknięcie sklepów. Liczny pochód demonstrantów udał się pod „Mejliss” (parlament), wylał drzwi i okna i pobił kilkunastu deputowanych. Rząd myślał, że demonstranci będą protestować tylko przeciw brakowi chleba, ale wobec groźnej postawy tłumu zarządzone energiczne środki. Pierwszym krokiem było zwiększenie do

## W „balkańskim kotle”.

(p) Choć konflikt bułgarsko—grecki został narazie zażegnany, nie można jednakowoż w opinii znawców stosunków balkańskich uważać sprawy za ostatecznie załatwioną.

Możliwość ponownego wybuchu nie jest wykluczona.

Dzienniki białogrodzkie, których nie można posadzać o sympatię dla Bułgarów, stwierdzają zgodnie, że najście zbrojne wojsk greckich na Bułgarię było już ośmielone. Grecy chcą wykorzystać niezgodę między dwoma braćmi szczepami słowiańskimi na Bałkanach i opanować część Macedonii bułgarskiej oraz ziemie przyległe. Równocześnie tąpi Grecja doszczętnie element słowiański w Macedonii południowej, która po wojnie przypadła jej w udziale. Trzeba wiedzieć, że dzisiejsza Grecja z gen. Pangalosem na czele marzy o urzeczywistnieniu programu panhelleńskiego, którego stopniem pierwszym jest przywłaszczenie sobie całej południowej Bułgarii.

Bułgaria dzięki temu, że jej żywioły nacjonalistyczne nie chcą zrezygnować z tej części Macedonii, którą posiadają Jugosławianie i dzięki temu, że na północy ma zatajony ostry z Rumunją, wzierającą się do północnych ziem bułgarskich, znajduje się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Grecy wiedzą, że chwila obecna byłaby dla nich najpomyślniejsza do zagarnięcia ziem bułgarskich, co rozszerzenia posiadłości swych na północ od Carogrodu, o którym każdy Grek marzy, jako o przyszłej stolicy państwa Bizancjum.

Po wyparciu Bułgarów zabraliby się do załatwienia rachunków z Jugosławją, niepokojących Grecję swymi apetytami na Solun, który do niedawna posiadał ludność okoliczną czysto słowiańską. Do tego rozmachu potrzebna Grecji splendoru korony monarchicznej, dlatego gen. Pangalos jawnie nosi się z planem powołania na tron b. króla Jerzego, któremu jako monarche będzie łatwiej uzasadnić prawo do korony cesarza Bizancjum. Grecy sądzą, że prawo silniejszego będzie tu jak dawniej decydujące i nie liczyli się z ambicjami rólodaj Ligi Narodów i prestiżem Chamberlaina, jako fundatora pokoju europejskiego.

Zwolennik monarchii gen. Pangalos ma jednak przeciwników w demokratycznych kołach greckich, którzy, jak donoszą z Aten, dziś czynią przygotowania, aby z bronią w ręku wystąpić przeciwko zamachom dyktatora. Obawiano się powszechnie w Grecji, że w najbliższych dniach wybuchnie tam krwawa wojna domowa. Wypadki na granicy bułgarskiej niebezpieczeństwo wybuchu odwlekły, jednakowoż wybuch nie jest wykluczony w dniach najbliższych.

Tymczasem następuje likwidacja afery, przyczem komisja międzynarodowa stwierdziła, że żoł-

stawy chleba. To jednak nie zadowolniło tłumu. Na drugi dzień demonstracja się powtórzyła i wojsko musiało rozpedzić manifestantów. Część tłumu schroniła się do posesi stwa sowieckiego. Przeprowadzono szereg aresztowań, między nimi 30 armeńczyków, którzy znajdowali się na służbie rządu sowieckiego.

Energiczne wystąpienie rządu perskiego stłumiło rozruchy w zarodku i nie pozwoli

nić greccy zachowywali się jak bandyci.

Oto co bułgarska agencja telegraficzna komunikuje:

Komisja, powołana do stwierdzenia szkód, spowodowanych przez wojska greckie w miejscowościach bułgarskich przez nie zajętych, przeprowadziła śledztwo przed powrotem władz bułgarskich do tych miejscowości. Komisja zwiędziła dotychczas 5 miejscowości. W miasteczkach Czuczubo i Ligowo podpalono dwa domy; było to bądź wprowadzono bądź ubite. W Maricostinowo, gdzie była bardzo rozwinięta hodowla świń, nie odnaleziono ani jednej sztuki. Piwnice zostały całkowicie ograbione. Ubrania, meble etc. bądź zniszczone, bądź zabrano. Ludność tych miejscowości zbiegła przed wkroczeniem najeźdźcy. Jedynie w miejscowości Kula pozostało 5 osób, w tej liczbie jedna kobieta, którą zniewolono. Minaret, przeznaczony dla całej okolicy, zniszczono. Portrety króla Borysa zostały podziurawione i zasmarowane przez żołnierzy greckich.

Komisja zwiędziła miasteczka: Dolno Spanczewo, Petrowo, Pipernice, Lahowo, Kolibite i inne.

W Dolno Spanczewo znalazła wszystkie śpichlerze próżniacze, a z mieszkańców zastano tylko jedną starą kobietę. W Lahowie również spustoszenie, śpichlerze puste, a budynki szkolne bardzo zniszczone. Pewna 15—letnia dziewczyna została zniewolona przez oficera greckiego, a jej matka, musiała wydać wszystkie posiadane pieniądze. Poza to znaleziono tam ciała wielu włożian w stanie zupełnego rozkładu. Podobny los spotkał jedną z bogatych miejscowości Pipernice, gdzie wojska greckie spłądowały domy, opróżniły śpichlerze, zabrały za pasy tytoniu, zniszczyły ulę. Miejscowość Hodjeni Kolibi, której ludność, zaskoczona napadem, nie zdążyła uciec, została zupełnie spłądowana. Zraniono tam wielu mieszkańców.

Krwawe zajścia, które opisują szczegółowo pisma bułgarskie, rzucą cień przykry na stosunek Bułgarów do Grecji i jedną mogą mieć dobrą stronę, że nakłonią Bułgarów do szukania zbliżenia z Jugosławją.

Były one znowu przypomnieniem na czasie, że Bałkany wciąż jest tym punktem na horyzoncie politycznym, skąd idą burze na całą Europę.

Dzisiaj sytuacja przedstawia się tak, że wmięszanie się jednego z państw bałkańskich w likwidację wana afery, np. ewentualna pomoc Jugosławji miałyby za następstwo wmięszanie się Włoch, czekających na okazję opanowania drugiego brzegu Adriatyku i wyparcia stąd Jugosławian, przyczem zapewne nie pozostałyby bezczynne Węgry i Rumunja.

Kocio bałkański posiada więc i dzisiaj jeszcze reputację kotła djabańskiego, w którym waży się zacząć nową burzę europejskiej.

to rozszerzyć się dalej buntowi. Przesłuchanie aresztowanych osób dostarczyło dowodów, że rozruchy zostały wywołane przez agentów sowieckich. Dodać należy, że sowiecy w związku z rozruchami, wywołanymi w Teheranie, zwiększyli ilość swego wojska, stacjonowanego w Turkiestanie i skłoniły turkmenów do marszu na Bujnurd. Oddziały perskie zdołały jednak sparaliżować całkowicie te militarne akcje sowieckie.

## NA MARGINESIE

## Zaczarowany sobór.

Przysiółkowa już rozbiórka soboru na placu Saskim w Warszawie nabiera cech farsy jakiej do tychczas nie gładaliśmy. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby wśród ludności prawosławnej, nieco zabornej, powstała legenda, że jakiś święty prawosławny, czy też sam Pan Bóg nie dopuszcza do rozbiórki Soboru.

Niedbalstwo, niedołęstwo czy nawet zła wola święci przy tej pracy niebawem triumfy. Rozbiórka trwa już prawie dwa lata, roboty odbywają się bez przesłanki, a tymczasem cały gmach — pozbawiony jedynie dachu — jak stał, tak stoi.

Gmachu tego nie jest w stanie siła ludzka zrehabilitować. Ponieważ roboty szły bardzo wolno przeto magistrat przed trzema miesiącami sprowadził z zagranicy parowy młot mechaniczny.

Młot ustawiono. Pukano, stukano, wiercono, ale mur jakos nie ustępował. Po pewnym czasie zdecydowano, że należy mur rozsadzić przy pomocy dynamitu. Domorośli technicy przystąpili w bieżącym tygodniu do tego eksperymentu. W środę w południe założono w kilku miejscach dynamit i wreszcie za pomocą kontaktu elektrycznego wywołano wybuch.

Dynamit wybuchł z kolosalną siłą. Skutki od czuto nawet w promieniu kilkuset metrów. Szkody wyrządzone przez ten wybuch w szeregu domów wynoszą przeszło sto tysięcy złotych.

A rezultaty? Sobór jak stał tak stoi nieuszkodzony, tylko że Magistratowi m. Warszawy poszkodowani właściciele mieszkań wytoczyli sprawę o odszkodowanie.

Albo działa tam „nieczysta siła” albo poprostu niepowołani, niedołężni technicy.

— 000 —

## WIADOMOSCI Z KRAJU.

## NOWY URZĄD POCZTOWY.

k) 10 listopada br. otwiera się urząd pocztowo-telegraficzny Osiek (Sandomierz) pow. Sandomierz, wojew. Kieleckie.

Z siecią pocztową połączony będzie trzy razy tygodniowo z urzędem pocztowo-telegraficznym Koprzywnica.

## ŻYDÓWKA PRZYJĘŁA WIARĘ KATOLICKĄ.

k) W kościele w Chojnicach się chrzest 23-letniej żydówki Anny Braunstein z Suwałk. P. B. uciekła z Suwałk, gdyż miejscowi żydzi zagrozili jej śmiercią w razie przejścia na wiarę katolicką. Jednym z

## LISTY Z PIOTRKOWA.

## O prasie prowincjonalnej.

## HISTORIA TRZECH DZIENNIKÓW W JEDNEM MIEŚCIE.

Piotrków 4 list. 1925 r.

Niedawno ubolewał Nowaczyński, a za nim szereg innych publicystów, z powodu bardzo niskiego nakładu prasy polskiej. Uwagi te nasunął Nowaczyńskiemu fakt, rzekomo stwierdzony przez p. Pificusa z „Rzeczypospolitej”, że ogólny nakład dzienników w Warszawie wynosi 80 tysięcy egzemplarzy.

Pomijając to, że cyfry przytoczone przez „Rzeczpospolitą” nie są bardzo ściśle gdyż z całą stanowczością uważamy za pewne że nakład wszystkich pism warszawskich jest przynajmniej dwa razy większy niż podaje go „Rzeczpospolita” to jednak nie zmienia to zupełnie prawdziwości uwag Nowaczyńskiego o małej poczytności dzienników, polskich i coby jeszcze należało dodać, niskiego poziomu polskiej prasy a w szczególności prasy prowincjonalnej.

Proszę sobie wyobrazić, że w Polsce są całe województwa, w których niema regularnie wychodzącego dziennika jak np. w województwie nowogrodzkim lub stanisławowskim. Szereg dużych miast nie posiada własnych dzienników lub jeśli je posiada to są to tego rodzaju pisma, że dziennik stołeczny z przed tygodnia, ma od nich świeższe wiadomości.

## Treść „aktu wieczystego” złożonego do mogiły „Nieznanego Żołnierza”.

„Roku Pańskiego 1925, a siódmego odzyskanej Niepodległości, w siódma rocznicę podjęcia walki o granicę Zmartwychwstałej Rzeczypospolitej, w dniu 3-go listopada o godz. 13-ej złożono w tym grobowcu zwłoki Żołnierza Polskiego, poległego za Ojczyznę w wojnie 1918—1920, wydobyte z pobojuwiska lwowskiego, ażeby w hołdzie im oddanym wyrazić wieczystą cześć Narodu Polskiego dla tysięcy żołnierzy, którzy przelali krew z imieniem Polski na ustach.

Złożenia zwłok dokonano w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Polski Stanisława Wojciechowskiego (tu następują nazwiska członków Prezydium komitetu Honorowego) oraz zgromadzonych posłów, senatorów,

przedstawicieli władz, wojska, społeczeństwa i niezliczonych tłumów narodu.

Bohaterowi oddano honory całe wojsko Stolicy i pochwiliły się przed nim chorągwie i sztandary wojskowe z całej Rzeczypospolitej Polskiej wraz z chorągwiami i sztandarami dawnych wojsk polskich.

Obok zwłok złożono w grobowcu 14 urn z ziemią z pobojuwiska, z pośród których dnia 4-go kwietnia 1925 roku wylosowano zwłoki Żołnierza Polskiego poległego za Ojczyznę, z pobojuwiska lwowskiego.

Grobowiec jest dziełem artysty — rzeźbiarza Stanisława Ostrowskiego. (Akt ten podpisany został przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ministra spraw wojskowych).

## Adolf Nowaczyński w więzieniu.

## ZACZAŁ ODBYWAĆ KARĘ 2 TYGODNI TWIERDZY.

Stał się wczoraj fakt, którego znaczenia nie możemy sobie wytłumaczyć pisze „Gazeta Poranna”.

Znany publicysta, Adolf Nowaczyński, współredaktor naszego pisma, w swoim czasie za udział w pojedynku skazany został na 2 tygodnie twierdzy. Kara ta podlegała umorzeniu, z mocy Ustawy o amnestii. Jednakże p. Adolf Nowaczyński nie chciał korzystać z amnestii i złożył w sądzie oświadczenie, iż karę swą pragnie odcierpieć.

W piątek o godz. 6-ej rano w mieszkaniu pp. Nowaczyńskich zjawił się niespodziewanie policjant i zaledwie pozwalając p. Nowaczyńskiemu się ubrać, nie dając mu natomiast czasu na załatwienie spraw pilnych odstawił go do aresztu.

Pytamy: Jaki cel i jakie uzasadnienie miało to brutalne i bezwzględne postępowanie

powodów przyjęcia chrztu była miłość p. B. do pewnego młodzieńca z Czerska, wyznania katolickiego.

## NAPAD W DOROŻCE.

k) Ulice Poznania były kilka dni temu widownią niezwykle śmiałego napadu bandyciego.

Około godz. 11 w nocy po powrocie z Teatru Wielkiego, został napadnięty adwo-

kat p. Chorzeński, jadący z żoną swoją do rożka do domu.

Skoro p. Nowaczyński dobrowolnie zrzekł się dobrodziejstwa amnestii, nie za chodziła chyba obawa, że umknie lub się kryje.

Wystarczyło więc zawiadomienie iż w danym dniu ma się stawić dla odbycia kary. Zastosowanie środka tak drastycznego, jak wyciąganie z łóżka delikwenta i dostarczenie go pod eskortą policjanta do aresztu, mogło być na miejscu w stosunku do jakiegoś złodziejzaka, ale nie do człowieka, który w życiu intelektualnym Polski ma swoją poważną kartę i który dobrowolnie wziął na siebie brzemie kary, od której zwalniał go amnestia.

Tym razem nasze władze sądowe wykazały zbyt gorliwość, jakiej niestety, brakło, gdy chodziło o Leszczyńskiego.

Opłakany przyszedł do domu, a żona jego była w stanie szoku.

Opryszek wskoczył przy ul. Mickiewicza na stopnie doróżki i ogłuszony ciosem p. Chorzeńskiego, usiłował znieść jego wyrwać z palców brylantowe pierścienie. Nie udało mu się to jednak, gdyż i doróżkarz przeszkadzał bandycie w jego nieczynnych zamiarach.

Z pośród niezbyt dużych miast polskich dodatnio się wyróżnia ilością dzienników Piotrków Trybunalski. Bo należy wiedzieć, że Warszawa miasto o miliony z górą mieszkańców ma tylko dwanaście polskich dzienników, a Piotrków licząc niespełna 50 tysięcy mieszkańców jeszcze przed 6 tygodniami miał aż trzy polskie dzienniki.

O tej prasie piotrkowskiej właśnie mam zamiar napisać.

Wiadomą jest rzeczą, że charakterystyczną cechą prasy prowincjonalnej, jeżeli w jakiejś miejscie ukazują się dwa dzienniki, a co niedaj Boże trzy, jest wzajemnie ostrą polemiką, która zajmuje połowę łamów pisma. Tak też się działo i w Piotrkowie.

Piotrków do niedawna posiadał trzy dzienniki! Jakim sposobem doszło do tej horrendalnie wysokiej cyfry, jak na tak małe miasteczko?

Ano, w Piotrkowie wychodzi od roku 1916 założony jeszcze przez ś. p. N. K. N. „Dziennik Narodowy”. Pismo to wraz z drukarnią z chwilą usamodzielnienia Polski przeszło na Rząd Polski. Ale, że w Polsce nie brak sprytnych ludzi, którzy starają się ulżyć rządowi w kłopotach, więc postarano się by rząd na rzecz prywatnego człowieka pozbył się swej własności. Stało się to jak to mówią „prawem kaduka” w podobny sposób jak np. p. Sachs nabył „Gazetę Polski” a partia P. P. S. „Robotnika”. Fakt ten miał miejsce za rządów Witosa. Obecny wydawca „Dziennika Narodowego” nabył zakłady drukarskie od rządów Witosa za parę bezwartościowych groszy no i za obowiązek służenia „Piastowi”.

Ale dla Piotrkowa nie wstarczał jeden

dziennik redagowany jeszcze metodą z czasów Piasta. Więc pewien rzutki piotrkowianin, posiadający największą drukarnię na Piotrków i okolice założył w r. 1924 nowy dziennik, większych rozmiarów i objętości a szczególnie dziennik z nieco świeższymi wiadomościami p. n. „Dzień Trybunalski”. Wydawcą był A. Pański a redaktorem ex-stare sta z jakiegoś zapadłego kresowego starostwa W. Budzyński.

W niedługim czasie przybył jeszcze trzeci dziennik. Stało się to w ten sposób, że redaktor „Dnia” nadużył zaufania wydawcy dziennika i „Dzień Trybunalski” zagarnął na swą własność. Ale wydziedziczony wydawca nie dał się pobić. Założył nowe pismo „Głos Trybunalski”. Ponieważ każde nowe zakładane pismo jest bardziej starannie redagowane od starych pism więc nie dziwnego, że „Głos Trybunalski” smotnie pobili swych konkurentów. W dwa miesiące po jego powstaniu „Dzień Trybunalski” przestał wychodzić.

Ale nie upadkiem pisma zakończyła się krwawa walka prasowa na śmierć i życie między dziennikami w małym miasteczku. Epilog miał miejsce w ubiegłym tygodniu w Sądzie Okręgowym Piotrkowie. Stronami skarżącymi byli obaj wydawcy pism, p. A. Pański i W. Budzyński. Obie strony zostały skazane coś w rodzaju Sadu Salomona.

Bo trzeba wiedzieć, że z chwilą gdy strony, p. Budzyńskiego w „Dniu Trybunalskim” zaczęła się na niego gwałtowna ordynarna, oszczercza naganka. Nie było numeru żeby p. Budzyński nie poświęcił p. Pańskiemu, chociaż części kolumny swego dziennika i rodzinie, dzieci, przodków do dziesiątego do

# Za poległych ułanów w Krakowie.

## Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża w Warszawie.

W dniu 6 bm, jako w rocznicę strasznej rzezi w Krakowie, gdzie z rąk bratobójczych poległ szereg ułanów z rotmistrzem pp. Bochenkiem na czele, staraniem zjednoczonych polskich stowarzyszeń w kościele św. Krzyża w Warszawie J. E. ks. biskup Gall odprawił uroczyste nabożeństwo przy przepięknie ludem wiernym świątyni. Wiele generałów i oficerów wyższych, z delegacją oficerów 8 pułku ułanów ks. Józefa Poniątkowskiego, świadczyło, jak tkwi w pamięci narodu ten smutny krakowski epizod i o jego czujności, aby więcej takich czynów w Polsce nie było.

Po nabożeństwie ks. profesor prałat Szlagowski wypowiedział następujące przemówienie z ambony:

Głos krwi brata twego woła do mnie z ziemi. Rozdz. 4, 12.

Głos krwi pomordowanych ułanów woła do Boga z polskiej ziemi, z kurzum krwi bratniej bije ten głos do nieba. Kamienie Krakowa ręk już trzeci zawodzić nie przestają skargą i narzekaniem.

A im cięższa zbrodnia, tam głośniejsza skarga, im krwawsza ręka, tem żałośniejsze narzekanie. A że brat zabijał brata, że zbrodnia bezkarnie uszła zbrodniarstwu, to ani słów nie znajdziemy dosyć na takie narzekanie, ani też do syta nie mamy na taką skargę: na taką skargę bieje włos.

Wpiszmy, bracia moi, wpiszmy imiona poległych ułanów do księgi bohaterów i męczenników narodowych, między świetlane imiona Łukaszyńskich, Konarskich, Traugutów. Ale wypiszmy je na pierwszym miejscu, bo z męczenników narodowych oni są najwięcej męczący, gdy przeciw swoim walozylili za ojczyznę i od swoich ojczyznę bronili i z ręki swoich za ojczyznę zgineli.

Śmierć ich i srogsza była i kćnanie okropniejsze.

Nie wraży oręż ich napastował, nie ręka wrogów ich dobijała, lecz ręka rodaków godziła w ich pierś nastawiona, drażyła nóż w ich serce. Była to ręka polska, ale nie polskie serce: zbezczeszczenie polskości.

I nie obca mowa miotała im przekleństwa w godzinę śmierci, nie obca mowa nagrawała się z ich katuszy, lecz nasze rodzime słowo, nasza ojczyzna mowa polska katowała ich duszę szyderstwem, piękną śmiechem piekielnym.

Było to, niestety, polskie słowo o brzmieniu polskiemu nie polskiego ducha: zbezczeszczenie mowy polskiej.

Jako krew św. Januarego martwa i skrzepła w każdą rocznicę śmierci męczennika ożywia się i zabarwia, tak krew ułanów naszych, jeżeli woła nieustannie od strasznych dni owych, tamci więcej

kolenia wstecz opluń i zniesławij. Na to p. A. Pański musiał odpowiednio zareagować więc też w cietym a rzeczowym artykule p. t. „Bandyta pióra” p. Pański powiedział p. Bużińskiemu parę słów prawdy.

Epilog polemiki był ten, że w ubiegłym piątek sąd okręgowy skazał p. A. Pańskiego i Budzińskiego na 10 dni aresztu każdego oraz na 7 dni aresztu p. W. Monsiorskiego redaktora dziennika „Głos Trybunalski”, tylko p. Pluta redaktor „Dziennika Narodowego” nie został skazany chociaż przez ten cały czas polemiki dziennikarskiej bawili się sam kosztem obu dzienników przedrukowując in extenso artykuły polemiczne. Sprawdziło się przysłowie: „Gdzie się dwóch bije.”

Pisząc o prasie piotrkowskiej nie można pominąć pewnego periodyku, wychodzącego w Piotrkowie w bardzo nie równomiernych odstępach, test to pseudo-humorystyczne pismo p. t. „Kopniaki” redagowane przez niejakiego Hertiga urzędnika Banku Spółek Zarobkowych. Pismo to dodatnio wyróżnia się z pośród innych tego rodzaju efemeryd, nieprzeciętna głupota i ordynarnosc sig Dystygowe „kopniaki” zajmują się tak ważnymi zagadnieniami jak np. kiedy i u kogo p. starościna kupuje garnki, lub co p. starościna jedzą na obiad. Jak twierdzą wtajemniczeni zasadniczym celem tego pisma jest walka z miejscowym starostą nawiasem mówiąc wzorowym urzędnikiem i ogólnie szacowanym człowiekiem, który jest solą w oku pewnej kliky niezadowolonych.

R. Staw.

nabiera głosu i mocy i siły i narzekania, gdy nadchodzi krwawa rocznica, wsierzasająca groza, krwawe memento, do uszu mówiące narodu, krwa wa groźba, wskazująca przepaść, która się przed nami otwierała.

Czyż Warszawa pamięć Pięciu poległych, czyż Kraków pamięć ułanów pomordowanych.

Tu w Warszawie lud polski w mistycznej ekstazie męczeństwa z pieśnią na ustach, z krzyżem w ręku szedł bezbronny na kule i pałasze. Tam w Krakowie tłum pijany nienawiścią, wściekły zemsta, czcił się gdyby zwierzę dziki krwiożerczy.

Tu z pośród naszych padały niewinne ofiary z ręki moskwićina, a tam nasi mordowani przez naszych.

Z krwawej procesji w Warszawie wyszedł naród, wzmożony na duchu, bogatszy w ideały, a tam w krwawej rozprawie krakowskiej zachwiał się w duchu, zubożał w ideałach.

Tu lud podniósł się do szczytów męczeństwa, tam spadł do rzędu kata.

Ma Kraków smutne wspomnienie rzezi galicyjskiej, gdzie brat brata zabijał, a wieszcz się modlił: rękę karaj, nie ślepy miecz, ale w mordowaniu ułanów naszych i ręka była świadom i miecz, niestety, nie był nieświadomy; karygodna ręka i miecz karygodny.

I patrzmy w niebo, czy z jego szczytu nie spadnie, wrogom na znak. Bo gdy sprawiedliwość ziemską nie znalazła winnych i uwolniła oskarżonych, niech Pan patrzy, a szuka. Sędzia Przedwieczny niech rozsądzi.

Głos krwi woła do Pana z ziemi polskiej. Nie głos pomordowanych oskarża morderców przed Bogiem, lecz głos krwi, którą zabójcy przelali. Zatem własna ich zbrodnia oskarża i potępia, nie zaś ułani bracia, przez nich zabici.

Krew woła, a ziemia ojczyzna świadczy, ona wzięła w siebie krew przelaną. I jeżeli polegli bracia ułani przebaczą, ojczyzna ziemia nie przebaczy. Jeżeli bracia ułani milczą, ziemia polska oskarża, jest ona dla zabójców i świadkiem i sędzią. Ojczyzna ich potępia, ojczyzna się ich wyrzekła, ojczyzna ich odrzuca.

A poległym ułanom my, bracia rodacy, na ci-

che ich mogily ślemy ze stolicy powinnyh hold, jako duchom ofiarnym wojskowego posuszestwa, bohaterom obowiązku, stróżom ładu i porządku, ryceerzom pokoju.

Niech dziecię krakowskie w krwawą ich rocznicę złoży biały wieniec naszej wdzięczności i stworzą się barwy narodowe, a gdy orzeł podhalański zniży lotu i zawiśnie nad ich mogiłą, będzie to poski orzeł, krwią żołnierza polskiego wyzwolony, krwią jego obrońcy, symbol jego bohaterstwa.

Polegli zaś ułani, gdy kwiat męczeństwa uspił ich wonią i męczeństwa otoczył ich blask, jako na męczenników sprawy narodowej przystało, tam z zaświatów mówią: pokój, pokój ziemi ojczyznej, która krew naszą ofiarną przyjęła, pokój braciom rodakom, pokój też niech będzie krwawym bratobójcom...

I niejeden może z ginących w godzinę śmierci krzyż w powietrzu czynił, jak umierający stolnik w stronę Jacka Soplicy na znak, że zbójcy przebacza. I niechby to przebaczenie zabijanych wyjednalo zabójcom upamiętanie i pokutę, jako się Soplicy przydarzyło.

Dla ślednych braci otworzym serce, winę ich zmyje wolności chrzest. I na drgnącym szatanie ciele zatknijemy sztandar zwycięski swój. Bóg by i jest. (Ujejski.)

O, Boże ojców naszych, daj nam pokój, jakoś dał wolność i niepodległość; broń nas od wrogów wewnętrznych, jakoś nas od wroga zewnętrznego wyzwolił i zachował.

Jednej mowy jesteśmy, na jednej ziemi mieszkamy, niechżeż i jednego serca, jednego ducha będziemy, jako bracia, synowie jednej matki ojczyzny w zgodzie i miłości żyjąc.

A bohaterom naszym męczeńskim, którzy chwały poświęcenia, opromienili odwieczny gród wawelski, gdy im ray wypłacić się już nie możemy. Ty im daj zapłatę wieczną: wieczny spokój i światłość wiekiasta niech będzie ich udziałem.

Amen.

W pełnym powagi nastroju wysłuchano tego podniosłego przemówienia, a ostatnie słowa szlachynnego kapłana wywołały głębokie westchnienie z pierś wiernych.

## Ohydna zbrodnia.

### PODSTĘPNE ZWABIENIE 16-LETNIEJ DZIEWCZYNY.

Przybyła do Warszawy w odwiedziny do ciotki 16-letnią Józefę K., mieszkankę Cisowej (gm. Dębe - Wielkie) zaczepiła w pobliżu mostu Kierbedzia jakaś kobieta i zaproponowała jej posadę w Płocku.

Nie przeczuwając nic złego, zgodziła się młoda dziewczyna na korzystną propozycję nieznaną i siadła z nią na statek „Stanisław”, idący do Płocka.

W drodze stała się rzecz wstrętna...

Używszy przemocy, dopuścili się na nieszczęśliwej dziewczynie zbrodniczego gwałtu: Stefan

Jazdzewski, Eudenjusz Dutkiewicz (palacze) i Bronisław Bóber (pom. maszynisty).

W płocku zastraszona ofiara zwyrodniałych drabów żadnej pomocy, oczywiście, nie dostała. Bała się — i wstydziła — iść do policji. Musiała wracać do Warszawy, w tem samym „ładnym” to warzystwie...

W Warszawie sprawa się wykryła.

Łotrów aresztowano — wraz z nimi — Aleksandrę Paclarkiewiczową, szlachetną „nieznaną”, która zwabiła nieszczęsne dziewczę w szpony brutalni...

### POLKA-POSŁANKA DO SEJMU AMERYKAŃSKIEGO.

„United Press” donosi, iż pierwszą kobietą narodowości polskiej, zajmującą w Stanach Zjednoczonych urząd publiczny, jest p. Marja Urbańska która jako kandydatka demokratów, wybrana została do sejmiku stanu Jersey. P. Urbańska jest matką trojga dzieci; oświadczyła, że linją wytyczną jej programu będzie podniesienie racjonalnego wychowania dzieci.

letni, który na służbie Państwa Polskiego spędził kilka miesięcy, obarcza Skarb swoją emeryturą.

Pytanie tedy, kto miał prawo deklarować o potrzebie oszczędności w wydatkach Skarbu, kto czemu miał prawo wymachiwać pięścią pod nosem.

Nie przystoi tak bardzo borykać się, skoro się chrudzie tak tłustą rzadową szperką...

(Gazeta Poranna Warszawska)

## Przesady chińskie.

§) Jedno z pism paryskich podaje wiadomość o ciekawym przesądzie chińskim.

Zaden Chińczyk nie odważyłby się mianowicie pośpieszyć z pomocą człowiekowi tonącemu choćby ten znajdował się nawet w najgorszym niebezpieczeństwie życia. Jaki jest powód tego dziwnego przesądu? Oto Chińczycy wierzą, że jeśli ktoś tonie, zły duch jego unosi się na powierzchni wody i czyha na człowieka, w którego ciało mógłby się wślizgnąć. Demon ten tylko wówczas może to uczynić, jeśli ów inny człowiek znajduje się w wodzie. Ten przesąd jest tak silnie w Chinach zakorzeniony, że wypadki ratowania tonących należą tam do największych rzadkości. Tem właśnie tego bohaterstwa dowodzą owe nieliczne wypadki, w których śmiała mimo wszystko naraża swoje życie i duszę dla ocalenia bliźniego.

## Migawki republikańskie.

### Byrka i szpyrka.

Drapując się w togę Katona skarbowego p. Byrka nie jest, jak to przypominano sobie w kulisach sejmowych, Katonem gdy chodzi o jego interesy osobiste.

P. Byrka był niegdyś dyrektorem Zakładu Kredytowego w Krakowie. Był także kierownikiem ministerstwa skarbu. Po zlikwidowaniu zakładu kredytowego wywalczył sobie jednorazowo odszkodowanie w sumie około 25,000 zł. a następnie emeryturę dożywotnią w wysokości emerytury wiceministra skarbu.

Jak widzimy, p. Byrka umiał ocenić swoje „niebezpieczeństwo” dość jako człowiek rozsądny i praktyczny.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Arystokracja rosyjska na obczyźnie.

### Ciężki los emigrantów.

§) Rewolucja bolszewicka wygnała w sześć lat świat tamtejszą arystokrację. Przedstawiciele rodów arystokratycznych uciekali nie rzadko z Rosji w tym tylko co mieli na sobie byłoby uratować życie. Rozplynęli się po całym świecie. Dawne wielkości musiały się zająć pracą na utrzymanie, cierpieć nieraz niedzę. Najmłodszy eks-czar Rosji Cyryl, osiadł w Kobergu, dokąd przybyła nie dawno także jego żona, wnuczka cara Aleksandra II ze swym 8-letnim synkiem. Nie otacza ich żaden dwór, nie żyją w przepychu. Marija Teodorówna, matka cara Mikołaja II, przeżywa w Londynie. Reszta swego ogromnego niegdyś majątku straciła ona zupełnie wskutek krachu banków duńskich. Żyje obecnie z zapomóg, otrzymywanych od króla angielskiego.

Wielki książę Aleksander Michajłowicz mieszka ze swą żoną Ksenią i z liczną dziatwą w Kopenhadze. Wiedzie im się jako tako, gdyż część majątku i posag wielkiej księżnej ulokowane były zagranicą.

Wielka księżna Olga, córka Aleksandra III wyszła za mąż za rosyjskiego oficera piechoty. Para ta żyje w bardzo niedźnych warunkach.

Wielcy książęta Andrzej i Borys posiadają trochę pieniędzy. Spędzają oni zimę w Londynie lub Paryżu, a lato na francuskiej Rivierze. Pierwszy z nich ożenił się z prima ballerina Skrzyńska, drugi zaś był bardziej praktyczny i pojął za małżonkę właścicielkę magazynu mód w Paryżu.

Najlepiej może powodzi się jeszcze Mikołajowi Mikołajewiczowi, byłemu generałowi ssimowski rosyjskiemu. Przeżywa on stale w Sevres, w otoczeniu kilku oddanych sobie osób, służących mu za świtę i dwór.

General Wrangiel osiedlił się w Karłowicach. On i jego zwolennicy stanowią grupę ewidencyjną dawnej armii rosyjskiej, a w szczególności emigracji. Grupa ta prowadzi rejestrację osób i o adresach poszczególnych emigrantów tam się można dowiedzieć.

Nie wszystkich jednak generalów rosyjskich spotkał los tak szczęśliwy. General Agapiejew, jeden z najwybitniejszych oficerów dawnej Rosji, zajmuje się lataniem balonów. Inny general jest kucharzem w Paryżu. Jego chlebodawczyni — markiza — do dnia dzisiejszego nie wie o tem, kto właściwie przyrządza jej potrawy. Rewolucja bolszewicka uczyniła z generała Russina inkasenta małego banku paryskiego. Żona jego haftuje w domu na zamówienie bieliznę damską. Starzy, 70-letni już liczący, admirał Pokrowski, pracuje jako pomocnik fabryczny, spędzając

schyłek swego życia przy maszynach. Zarabia on miesięcznie 700 franków.

Mnóstwo emigrantów rosyjskich mieszka w Paryżu. Zatrudnieni są oni w wielkich fabrykach samochodów, w światowej sławy perfumerjach itp. W samych tylko zakładach firmy „Citroen” pracuje 5 tysięcy oficerów byłej armii rosyjskiej, a 3 tysiące znalazło zatrudnienie u Renaulta. Wśród nich jest wielu przedstawicieli arystokracji.

Herman Tobisen, jeden z nazwiekszych elegantów dawnego Petersburga, pracuje wraz z żoną u Houbiganta, zajmując tam bardzo podrzędne stanowiska. Tam też zatrudniony jest w oddziale pakowniczym docent Swobodin i obie jego córki. Razem rodzina ta zarabia miesięcznie 1200 franków.

Kto nie dostał zajęcia w fabrykach, ten pełni funkcję szofera. Wśród szoferów paryskich, zatrudnionych na taksówkach, znajduje się wielu rosyjskich oficerów gwardji i arystokratów. Szoferem na taksówce jest między innymi, książę Oboleński.

We wszystkich prawie zawodach zatrudnieni są emigranci rosyjscy. Bogaty dawniej i wykwintny książę Jussup Elston, ożeniony

z wnuczką cara Aleksandra III założył sobie w Paryżu zakład modniarski. Właśnie przed kilku tygodniami odkryto w jego pałacu pe tersburskim zamurowane dawne biżuterie rodzinne, stanowiące ogromny majątek, z którego prawa właściciel nie otrzymał ani grosza.

General Wasyl Stengier, żyje w Wiesbaden z przekładów, a jego przyjaciel, wielki posiadacz ziemski baron Stengiel jest portjerem nocnym w małym hoteliku paryskim. Nedza doskwiera dawniejszemu wielkiemu bogaczowi, właścicielowi rozległych majątków ziemskich, Jurkowskiemu, którego los zagnał do Salzburga. Pracuje on tam jako robotnik budowlany i przed kilku tygodniami padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, ulegając złamaniu obu nóg. Robotnikiem budowlanym jest także kapitan korwety Mikołaj Transe, który wywedrował do Ameryki.

Nedźnie żyją emigranci, zagnani przez los do Jugosławii. Zatrudnieni są tam oni przeważnie w jedwabnictwie. Nedza wśród nich jest taka, że często po trzy lub cztery rodziny mieszkają w jednym pokoju i to jako sublokatorzy.

## Głośny proces.

### PRZESŁUCHANIE SZEFA POLICJI POLITYCZNEJ LANNESA.

§) W siódmym dniu procesu rozpoczęło się badanie drugiego bohatera procesu, jednego z szefów policji politycznej Lannes, którego Daudet oskarża o dokonanie zbrodni w zмовie z le Flautterem.

Lannes jako szwagier Poincarego uniknął w swoim czasie „tortur” śledztwa i pomimo poważnych poszlak, nie był badany. Dopiero jesienią roku zeszłego wyszło na jaw, że był w księgarni Flaouttera właśnie w dzień śmierci Filipa, t. j. dnia 24 października 1923 roku i nie wypuścił tam wywiadów, twierdząc, że w księgarni „wszystko jest w porządku”.

Obecnie Lannes badany jest przez sąd w związku z akcją wywiadowczą, jaką na skutek denuncjacji Flaouttera rozwinął. Zeznania jego są jasne i pełne sprzeczności; najdziwniejszym jest to, że Lannes twierdzi raz, iż nie znał wcale Flaouttera, a zachodził do księgarni jako klient, innym znów razem zeznaje, że księgarz był jego konfidentem i zawodowym wywiadowcą. Faktem niezbitym jest to, że na skutek denuncjacji Flaouttera (którego jakoby nie znał) wysłał do księgarni aż jedenastu policjantów, w tem jednego kontrolera i nadkomisarza.

Otóż, zadaniem Daudeta ludzie ci zamordowali Filipa, a następnie usiłowali zatuszować zbrod-

nię i przedstawić ją jako samobójstwo. W tym celu nie zawahali się solidarnie współdziałać z anarchistami...

Również obciążające zeznania złożył powtórnie świadek Sacchi, klient Flaouttera, profesor w kolegium paryskim, któremu księgarz zwierzał się kilkakrotnie z tem, że jest w stałym kontakcie z anarchistami, którzy mu przysyłają swoich ludzi. Był między nimi komunistka Berton i członek redakcji „Libertaire” — Bouret. Ostatnim był Filip Daudet, który jakoby zgłosił się do redakcji „Libertaire” ale został przez anarchistów wysmiany i odesłany do Flaouttera. „Postanowiłem go wydać w ręce władz — zwierzał się księgarz — prowokator Sacchiemu — bo rola powiernika anarchistów zbyt mnie narażała”.

Niezwykłą sensacją wywołała wiadomość o arestowaniu osobnika Gruffy, który w swoim czasie dał znać rodzicom Filipa, że ma u siebie darowane przez niego przed śmiercią rzeczy i dokumenty. Gruffy uciekł do Włoch ale obecnie władze włoskie oświadczyły gotowość wydania Gruffy'ego władz francuskim dla zbadania go w czasie procesu. Zeznania te niewątpliwie odegrają doniosłą rolę w procesie.

Jerzy D'ESPARGES.

## Orzeł.

Do chorągwi!

Stalą i ogniem, pięścią pazurami i obcasami grenadjerzy Lannes'a otwierali sobie drogę przez ulicę Esslingu

Zdyszany głos rozlegał się znów:

— Do Orła! Do Orła! Śmiało pikinierzy! uważaj na lewo! Massouille, na ciebie wali czterech!

Koń komendanta przesadził przez trzy trupy i wskoczył w sam środek bitewnego tłoku. Lecz chwila nieprzyjaciół znów okrążyła chorągiew.

— Uwaga, piechury! Tu, do mnie! Kapitanie, ludzie twoi nie trzymają się kupy! Naprzód, na bagnety.

Grenadjerzy na oślepi sili za tym głosem, którzy dźwięczał rażno, donośnie, to tu, to tam, ale za wsze na przodzie.

— Massouille! Massouille!

Wobec grozy śmierci, głos ten stawał się czemś swojem, kochanem, serdecznem.

— Gdzie jesteś, Massouille? Trzymaj się! Nie puszczaj z rąk chorągwi! To ja, twój komendant! Trzymaj się! Opowiem Cesarzowi, jak się sprawa!

I głos rozlegał się dalej, donośny, dźwięczny, górując ponad szumem szabel i hukami wystrzałów.

— Jestem tu! A, te psy Austriackie! Massouille, psia krew! Odwróć się! Wal w tę gębę! Tak. A pikinierzy! Co za niedołągi. Chcicie oddać naszego komendanta? Słuchaj, do stu piorunów, jeden z drugim temu, kto ustąpi jednej pędzi, rozbiję pysk własnoręcznie! Hola! Massouille, patrz na lewo, na tego dragona! Szytchem w brzuch jego szkapy! Tak, dobrze, cudowne cięcie! A teraz za mną tu, i do Orła!

— Do mnie, Massouille!

Massouille nie słuchał...

Stał spokojnie, jak na paradzie: widziano go przez chwilę skrwawionego, trzymającego w łapie czyjaś głowę, z szablą w zębach, z pistoletem w ręku, przyciskającego ramieniem chorągiew z Orłem. To był dopiero prawdziwy zuch do ataku, o spokojnym oku, o ruchach szybkich i o gromkim głosie! Pchnięcie lancy rozorało mu pierś i, zda się, słychać było bicie jego serca.

— Massouille! — krzychał komendant — twoje miejsce jest gdzie indziej! Nie masz prawa narażać tak Orła! Napisz na ciebie raport do Cesarza! Wracaj, do stu piorunów! O

Massouille nie słuchał.

Wyprostowany na barykadzie i otoczony całym poczetem z czterech ludzi, uzirojonych w lance, potrzaskał chorągwią wśród gradu kul. Grunt drżał pod nogami; wieś była już prawie zdobyta; walczone przy każdych drzwiach, przy każdym oknie... następowała ostatnia chwila...

— Massouille! Massouille! Panie Massouille!

Przypomnij sobie, że byłeś u mnie sierżantem pod Marengo! Stój! Uważaj na Orła! Co u diabła nie masz go już? Nie, jest jeszcze! Dobrze! Nie idź tak szybko! Stój! Wróć! Do stu piorunów, wrócisz czy nie!

— Do mnie, Massouille!

Kula zerwała mu czako z głowy, przesywając je przy samym czole. Włosy zapaliły się od tego wystrzału i, rozwiane wiatrem, płonęły jak aureole naokoło głowy. Miał jedną kulę w głowie i krwawa struga zalewała mu pierś. Rzucono się ku niemu na ratunek.

— Massouille, zginiesz! Bez głupich żartów! Na prawo! Uważaj na prawo! Teraz tnij w lewo! Nie gniewam się, Massouille! Pilnuj chorągwi tylko, a nie powiem Cesarzowi. Czekać, już jestem przy tobie.

Komendant zdarł konia, lecz znów zwała się austriacka chwila i odcieła Massouille'a od grenadjerów. Rozpoczęto walkę na nowo. Wróg się cofał. Zdobywano już ostatnie przedmieście.

— Massouille, gdzie jesteś, Massouille! — krzyknął stary kapitan.

I walczył dalej na czele swych grenadjerów nie bacząc na rany. Ulica zakryta była dymem i nie mogąc dojrzeć chorągwi komendant krzychał:

— Gdzie Orzeł! Szukajcie Massouille'a, szukajcie chorągwi.

Austriacy się wycofali. Zawarkotały bębny, zcinierze rzucili się naprzód i, po raz dziesiąty, Massouille się utonął.

# Włoski fakir.

## Zadziwiające eksperymenty Adolfa Manetti'ego.

9) Od kilku dni dzienniki włoskie zajmują się żywo nowym fakirem Adolfem Manetti, rodem z Florencji. Manetti z zawodu litograf wysłuchawszy kilku odczytów indyjskiego fakira, sprowadzonego przez uniwersytet florencki z Konstantynopola, tak się przejął doświadczeniami tego apostoła, wiedzą tajemną, że postanowił sam zostać fakirem.

Pewnego wieczora Manetti udał się z kilkoma przyjaciółmi za miasto, gdzie dokonano próby. Manetti wpadł w stan katalepsji, zakopano go, jak było umówione na pół godziny.

Odkopany następnie wyszedł zdrów i wesół z prowizorycznego grobu. Eksperyment ten powtarzał Manetti, wobec małej garstki znajomych, cztery wieczory z rzędu a piątego wieczora przed publicznością złożoną z 3000 widzów.

Florenceńczycy szaleją z zachwytu nad swym rodakiem a fakir indyjski zdecydował opuścić Florencję, zapowiedziawszy jeszcze tylko jeden seans dla szerokich mas w teatrze miejscowym.

Owego pamiętnego dla Florencji wieczora, Manetti rzuca fakirowi wyzwanie. Nieopisana sensacja publiczność rozdzieliła się na dwa obozy, jeden za fakirem indyjskim, drugi za Manettim.

Manetti z niesłychanym podnieceniu wskazuje na podium, opuszczone przez obrazonego fakira i wbija sobie gwoździe w ciało z którego nie tryska ani kropla krwi, trzyma ręce w ogniu, a wreszcie wpada w stan kataleptyczny.

Zwycięstwo Manetti'ego na całej linii olbrzymie, staje się on panem sytuacji. Jest on niezwykle sympatycznym typem człowieka bez najmniejszej pozy nie przybiera się w żadne specjalne stroje ale nosi zwykle pidżamy albo trykoty jak bokserzy.

Przed paroma dniami Manetti dokonał nowego eksperymentu, przejechał w zamkniętej trumnie z Aleksandrii do Medjolanu, podróż trwała trzy godziny.

Manetti otrzymał od dyrekcji kolei w Aleksandrii t. zw. wagon szpitalny, na którym zawieszono tablicę z napisem: „Transport trumny”.

Na pół godziny przed odjazdem, wszedł do wagonu Manetti w czarnej jedwabnej pidżamie w otoczeniu dziennikarzy i lekarzy z profesorami Gualino i Cabitto na czele.

Fakir włoski oznajmia, iż na trzy godziny pograży się w stan kataleptyczny, ale że ocknie się na kilka sekund po dwóch godzinach i odpowiadając na dowolnie zadane pytanie, usnie jeszcze i obudzi się dopiero w Medjolanie.

Powiedziawszy to, Manetti wśród ogólnej ciszy kładzie sobie obie ręce na twarzy i dotykając palcami szyi, zasypia w niespełną minutę. Ciało robi się sztywne i zimne. Lekarze badający puls, serce i bieg krwi, konstatają absolutne znieczulenie i zeszywnienie ciała.

Manetti zostaje złożony w drewnianej trumnie, która po zamknięciu składa się w cynkową hermetycznie zamkniętą i w obłożoną szerokimi pasami papierowymi skrzynię.

Pociąg rusza wśród okrzyków licznego tłumu, który zadaje pytanie, czy Manetti wytrzyma, czy nie wytrzyma.

Po dwóch godzinach, zgodnie z życzeniem fakira, profesor Gualino zbliża się do skrzyni, stuk w nią i woła: „Manetti żyjesz?” Obecni wstrzymują oddech i słyszą głos słaby, jakby z bardzo daleka. „Poprawcie skrzynię, głowa mi opada”.

Spełniają życzenie, a lekarz znów rzuca pytanie, na które już niema odpowiedzi.

Punktualnie o g. 3,15 pociąg przybywa do Medjolanu, gdzie kilkadziesiąt tysięcy osób oczekuje przybycia trumny, którą składają na wózle i przewożą do pałacu sportowego.

Tam skrzynię umieszczają na specjalnie przy-

gotowaniem wzniesieniu i otwierają ją.

Manetti ukazuje się biały i sztywny, jak posąg; lekki śmiech przechodzi mu przez ciało i otwiera oczy.

Podają mu kieliszek koniaku, wyprowadzają z trumny i sadzają go na krześle.

Po kilku chwilach fakir włoski jest zupełnie normalny i radośnie dziękuje za niemilknące oklaski i okrzyki zentuzjasmowanej publiczności.

Profesor Gualino opowiada zebrany przebieg podróży.

Manetti wie, że wyraz „fakir” oznaczał w języku arabskim „biedny” ma jednak nadzieję, że pomimo tego, zbierze dużo pieniędzy.

## Z sowieckiego raj.

### SZESNASTOGODZINNY DZIEŃ PRACY.

9) Bolszewicy, objawszy rząd, zapowiadali raj na ziemi, twierdząc, że nie będą już robotników rolnych, pracujących dla innych, gdyż każdy będzie mógł otrzymać ziemię dla siebie. Nie dotrzymano jednak tej obietnicy, bo jej dotrzymania nie mogli. Zabrakło ziemi dla wszystkich i jak dawniej są robotnicy rolni, pracujący nadomiar złego w warunkach daleko gorszych, niż za czasów carskich.

Taki niewolnik rządów sowieckich pobiera od 15 do 20 kopiejek dziennie i pracować musi niejednokrotnie po szesnaście godzin dziennie!

A że nie jest to przesada, tego dowodzą głosy prasy sowieckiej, która w końcu zmuszona była poruszyć te zaskarżające stosunki.

Trust cukrowniczy (organizacja państwowa) werbuje na przykład dziewczęta do pracy w cukrowniach i na plantacjach buraków gubernji kijowskiej, obiecując im znacznie zarobki, tymczasem jak się ma rzecz naprawdę, tego dowodzą stosunki, panujące np. w cukrowni Lubny.

Związek młodych komunistów tamtejszej okolicy postanowił wezwać pracownice cukrowni w Lubnach, aby przyłączyły się do Związku i oto, co usłyszał: „Pracujemy dziennie po szesnaście godzin, traktowane jesteśmy i żywione gorzej niż psy. Spimy w szopach, na brudnej podłodze, bez słomy na-

wet. Trzymane jesteśmy w niewoli, nie wolno nam wracać do domów. Nie mamy nawet czasu na wypicie sobie i włożenie czystej bielizny”.

Wobec tych żalów, członkowie Związku udali się do szop, przeznaczonych na mieszkanie dla robotnic i znaleźli tam chore dziewczęta, leżące w brudzie na gołej podłodze, bez żadnej opieki lekarskiej. Oburzeni tem, udali się do dyrektora cukrowni. „Co ja na to poradzę? — rzekł dyrektor? — musicz esłuchać rozkazu zwiększenia produkcji cukrowni, a jak dopnę tego w inny sposób?”

A dyrektor ten nie jest bynajmniej wyjątkiem. I w innych przedsiębiorstwach sowieckich dzieje się to samo. Przymusowa zwiększenie produkcji odbywa się wszędzie w Rosji kosztem robotnic, zmuszaniem go do szesnastogodzinnej pracy za małą zapłatą, ale i ta nawet nieraz nie dostaje się do rąk niewolnika sowieckiego.

Oczywiście, tego wszystkiego nie widzą i nie zobaczą różne delegacje parlamentarne, jak np. przyjeżdżająca angielskiego stronnictwa pracy, zwiedzająca Rosję sowiecką dla „zbadań” na miejscu prawdziwego stanu rzeczy.

A u nas prowadzi się debaty bez końca, gdy chodzi o przedłużenie dnia pracy o dwie godziny na potrzeby państwa lub o poskromienie pracowni tego próżniactwa!

### PALENIE, TO ODPOCZYNEK.

9) Wszyscy palacze papierosów, twierdzący, że ganione przez tak licznych higienistów przyzwyczajenie ich sprowadza uspokojenie i orzeźwienie umysłu, będą zapewne wdzięczni uczonemu lekarzowi amerykańskiego, W. L. Mendelhallowi, który zajął się tą kwestją i po długich badaniach doszedł jak donosi „British Medical Journal” do następujących wniosków:

Wypalenie dwóch papierosów (należy przypomnieć, że w Anglii i Ameryce palone są niemal

wyłącznie papierosy długie, bez t. zw. „ustników”) równa się przyjemnemu ośpoczynkowi. Tak przez palenie, jak i przez odpoczynek, zmęczony organizm ludzki powraca do stanu normalnego. Wraz z osłabieniem czy ności nerwów u palacza osiągnął rzeczony badacz przez papierosy podniecenie i ożywienie siły nerwowej, naodwrot zaś przy podrażnieniu nerwów następowało uspokojenie, w obu więc wypadkach organizm powracał do stanu normalnego.

— o o —

Trzymając trójbawrną choragiew w rękę, stawiał czoło lawinie austriackiej i bił na prawo i lewo, kpiąc z ran, wrogów i śmierci...

Mundur miał pocięty szablami, był nieomal zupełnie nogi. Spalone włosy uczerniały mu głowę, a twarz drgała od strasznego śmiechu. Słyszano go jeszcze, gdy grzmiały ostatnie wystrzały. Gromkim głosem, odbijającym się echem od pustych domów wzywał Cesarza i stojąc tak, jak drapieżny wizerunek na gruzach barykady na szeroko rozstawionych nogach, z choragwią w wyciągniętym ręku wydawał się uosobieniem zwycięstwa i siły — zdawało się, że to on sam jeden, do był Essling...

W chwilę później stracono go z oczu. Naprzótno towarzysze bronni szukali go do późnego wieczora.

— Gdzie jest chorąży? — pytali rannych.

Nikt nie wiedział — do dziesiątej Massouille nie powrócił...

Lecz późną już nocą pięciu ludzi wyslizgnęło się okradkiem na pobojowisku jednego z pobliskich domków. Kiejkim zimnym światłem oświecał trupy. Na przodzie szedł Massouille. Był ponury. Szyję miał zabandażowaną jakimś łachmanem, a w ręku trzymał swą sławną choragiew, podartą w strzępy, podziurawioną przez kule, lecz, lecz... Bez Orła! Choragiew była bez Orła. Zerwała go jakaś kula antyczna, tak, że narazie nikt tego nie spostrzegł dopiero później zauważył brak złotego ptaka,

chorąży popadł w rozpacz...

— Komendant miał rację... trzeba było uważać...

Podsześli do swych ludzi:

— Baczność!... kto tam leży, Muller, widzisz go?

Zołnierz, który oglądał trupa, wzruszył ramionami:

— Nie! to kolega... Noel, mój były kapral z 10 pułku.

— Trzeba iść pomatu, rzekł Massouille — macie lance? Podnieście mi to...

Cztery lance się zniżyły i po chwili ze stosu trupów wyciągnęły dwa widma, rzygające krwią, rozcięte przez pół. Odrzucono je.

— Poznałeś tego, Chassard?

— Tak, to Frontier.

— Poszukajcie pod nimi, rzekł Massouille.

Wsunęli się pod trupy, lecz nic nie znaleźli.

W ten sposób przeszukali całą ulicę, Obmacali sto, dwieście trupów, Orła nie było... — Czy go z drzewca zniosła kula, czy szabla? — Boże mój. — Nie mam już Orła na chorągwi. — Nie, to przecież niemożliwe!

I burczał w dalszym ciągu:

— Co mi Cesarz powie? Co ja zrobię teraz bez Orła! Co warta jest choragiew bez Orła? Cesarz jutro zobaczy. Co on mi powie?

Zołnierze wyciągnęli trzy nowe trupy.

— To Grimlard, rzekł jeden.

— Juda, Leroucher! — poznawali żołnierze:

trzeba było mieć dobre oko, by ich poznać — w tej krwawej bezkształtnej masie.

Trupy ciężko opadały.

— Szukajmy, szukajmy — krzyczał Massouille

— Opanowała go szalona wściekłość.

— Mówię wam, że to przecież niemożliwe! Żeby chorąży zgubił Orła. Cóż ja będę wart teraz, ja, Massouille z pułku „Walecznego z Walecznych” z „Jednego na dziesięciu”, jeżeli nie odnajdę Orła! Przecież dziś jeszcze był na mej chorągwi!

I wciąż w kółko:

— Co On powie, co On powie, ojciec. Zdobycie!

— Znajdziemy go może — rzekł Muller

I schylił się.

— Dowódca!...

Przy świetle księżycy cztery lance podniosły jakąś nieforemną masę, ociekającą krwią. Był to komendant, zabity, jak inni.

— Zostawcie go — rzekł Massouille — szukajmy dalej. Jutro przecież będziemy się bić. Słuchajcie, jeżeli nie odnajdę swego Orła, palę sobie w łeb!

— Mój Orzeł, Gdzie mój Orzeł!

Orła nigdzie nie było. Wtem jakiś cień potworny podniósł się nad pobojowiskiem i w ciszy nocnej rozległ się dziwny krzyk. Ludzie zadrżeli...

— Ścierwo! — wrzasnął Massouille. — Czekał, ja cię dogonię!

I znikł ze wznieśioną szablą. Cztery żołnierze rzucili się za nim ze swymi lancami. Słychać było

## Skarby kulturalne w pałacu Jusupowych.

§) Znany pałac rvdziny hr. Jusupowych w Petersburgu, Moika 92, jest ciekawym historycznym zabytkiem, kryjącym w sobie wiele pamiątek, świadczących o sposobie życia i sferze duchownego zainteresowania pewnego odłamu arystokracji rosyjskiej. W pałacu tym odegrała się też w czasie wojny światowej jedna z najciemniejszych scen z ostatnich czasów rosyjskiego carata, zamordowanie osławionego Rasputina, w dniu 17, grudnia 1919 r. przez hr. Feliksa Jusupowa. Obecnie pałac ten adoptuje się dla użytku jednego z robotniczych lub urzędniczych klubów. Podczas spisania w tym celu inwentarza wykryto całe muzeum nierzadkich cennych przedmiotów, między innymi zaś szereg oryginalnych korespondencji Puszkina do hr. Chitrowej, przyjaciółki poety, która

sa ważnym przyczynkiem do jego biografii. Pomiędzy innymi cennymi pamiątkami znaleziono tu kosztowny zbiór miniatur w konanych na słońowej kości, skórze, miedzianej blasze itd. Jedną z nich jest dziełem słynnego miniaturzysty Meyssoniera, dwie pochodzą od malarza idylli pasterskich Boucher. Nadto znaleziono stara biblija, pochodząca z XIV. stulecia, pisana na pergaminie i szereg utworów, pierwotnie włoskiej i francuskiej twórczości. Niektóre z obrazów są malowane po obydwu stronach drewnianych desek. Pokażne bogactwa antykwaryczne reprezentuje znaleziony zbiór porcelany chińskiej, japońskiej i zachodnio europejskiej. Najcenniejszą jest jednak zbiórka porcelany perskiej, pochodzącej z XVII wieku.

## Tragiczna śmierć.

W Augsburgu mieszkał od dłuższego czasu z rodziną ogrodnik Müller, któremu powiodło się naogół dobrze i sąsiedzi nie wiedzieli o żadnych zatargach w łonie jego rodziny, oraz nie skonstruowali anormalnych objawów, świadczących o zbrodni umysłowej Müllera.

Tymczasem onegdaj o godzinie 8 rano zauważono, że z cieplarni, należącej do wspomnianego ogrodnika wydobywają się gęste gęste dymy. Zaalarmowano natychmiast straż ogniową, a gdy ta zjechała na miejsce wypadku i wtargnęła do pałacu się budynku, wówczas przedstawił się jej mroźny krew w żyłach widok: Oto na środku cieplarni płonął duży stos, na którym leżał Müller,

oraz dwaj jego synowie w wieku 14 i 16 lat, związani powrozami, przyczem ciała wszystkich trzech były już nawpół zwęglone.

Wzięto się natychmiast energicznie do pracy i niebawem ogień ugaszono. Wdrożone doraźne śledztwo ustaliło, że ojciec skrepował sznurami swoje dzieci, ułożył je na stole, który zalał obficie naftą i podpalił, poczem sam rzucił się również w płomień. Desperacki ten czyn powstał, prawdopodobnie na skutek gwałtownego pomiesznia zmysłów, — wszakże są to narazie tylko przypuszczenia, a istoty straszliwej zbrodni nie zdołano oświetlić.

## Leczenie „serjami”.

### KLINIKA BRACI MAYO W ROCHESTER.

§) Klinika braci Mayo w Rochester w stanie Minnesota słynie na całą Amerykę.

Specjalne „pociągi chorych”, t. zw. „ciple train”, dowożą do Rochester chorych ze wszystkich stron Ameryki. Całe miasto jest właściwie jednym olbrzymim szpitalem. Wszystkie większe hotele mają tylko część pokoiów zarezerwowaną dla zwykłych podróżnych, reszta przeznaczona jest dla chorych. Z hoteli prowadzą podziemne przejścia do głównej kliniki w mieście, należącej do słynnych chirurgów, braci Mayo. W podziemiach tych, elegancko urządzonej sa sklepy z kwiatami, cukiernie, czytelnie etc.

Wbrew zwyczajom europejskim wymagającym długiego oczekiwania w salonach wielkich sław lekarskich, do braci Mayo do stać się można bardzo szybko.

W ich olbrzymim gabinecie odbywają się

codziennie sceny tego rodzaju.

Klient podaje świadectwo swego lekarza, zaświadcza np., że pacjent jest chory na ślepa kizka i potrzebuje operacji. Jeden z dyrektorów, braci Mayo, rzuca okiem na świadectwo i kiwa głową.

— Pan jest chory na zapalenie ślepej kizki?

— Yes.

— Pięknie. Ale kto wie, czy panu nie brak jeszcze czego innego. Każemy pana zbać wszystkim naszym specjalistom.

Chory zazwyczaj zgadza się.

Następują wizyty u chirurgów, dentyków, okulistów, laryngologów, neurologów, psychiatrów; klientowi robią „Wasermana”, radjoskopje; oglądają go specjaliści od pedicure i manicure. Trwa to wszystko przez kilka dni, poczem chory zgłasza się powtór

nie do braci Mayo. Ci mają już sprawozdanie ze wszystkich wizyt, przez które przeszedł klient.

— Well, — oświadczają choremu — pan ma istotnie zapalenie ślepej kizki, ale w dodatku jest pan krótkowzrocznym na prawe oko, ma pan początki neurastenji, rozszerzenie żołądka, trzy zęby dolnej szczęki nadpsute, rozedme żył na lewej nodze i sześć na gniotków. Chce pan przejść jedynie operację ślepej kizki, czy zostać „odnowionym z gruntu”? Oto taryfa na jedno i drugie. Dość należy, że ceny są przystępne i odpowiednie do stanu majątkowego chorego, o którym bracia Mayo są dokładnie poinformowani.

Prawie zawsze klient zgadza się na „operację gruntowną”.

Rozpoczyna się wędrówka od jednego specjalisty do drugiego, poczem klient „z gruntu odnowiony” odjeżdża do domu.

Bracia Mayo cieszą się opinią doskonałych chirurgów. Operują sami, atoli serjami, dzięki specjalnej instalacji i to z wielką szybkością bez straty czasu.

wokół głównej sali rozmieszczonych jest siedm sal operacyjnych. Po skończeniu operacji w jednej sali, pozostawiają zszycie rany swym asystentom, przechodzą do sali centralnej, gdzie myją rece i zmieniają bluzę i udają się do następnej sali na inną operację, gdzie już wszystko jest przygotowane i chory rozciągnięty na stole, jest uspiomy.

Po skończeniu operacji chorego wynoszą, sale szybko oczyszczają i wnoszą nowych pacjentów. Taka organizacja pozwala braciom Mayo dokonywać do dwudziestu operacji w przeciągu pół dnia.

Ich klinika w Rochester słynie na całą Amerykę i ściągają tłumy pacjentów, którzy lubią, aby ich operowano i leczono serjami, tak samo, jak lubią jeździć samochodami Rosta, fabrykowanymi także „serjami”.

## Król wydawców muzycznych.

§) W Paryżu zmarł w tych dniach znany wydawca utworów muzycznych, Paul de Choudens, pozostawiwszy majątek oceniany na sto milionów franków.

Objawszy przed laty pięćdziesiąt, po śmierci ojca, założoną przez niego firmę wydawniczą, potrafił przez nieznużoną pracę i wytrwałość postawić ją bardzo wysoko w świecie wydawniczym.

Ulubionemi jego wydawnictwami były partytury operowe. Zasługa niezaprzeczenia tylko Choudensa, jest, że opery Bizeta, które przez długi czas nie rozchodziły się poza granicami Francji, zyskały sławę światową. Był też wydawcą oper Gounoda, którego „Faust” i „Romeo i Julia” wyszły pod jego kierownictwem. Tak samo wydał operę Mascagniego „Amica”, oraz utwory Berlioza i Reynera.

A choć lubił przedewszystkiem muzykę poważniejszą, to jednak nie gardził i muzyką lżejszą, to też przyczynił się do rozpowszechnienia utworów francuskich kompozytorów operetek od Offenbacha do najnowszych.

Znalazszy odpowiedni tekst do opery, zasadał do niego autorów, których zobowiązał do współpracownictwa. Gdy zaś libretto przez nich opracowane nie odpowiadało jego intencjom, to chwycił sam za pióro i przerabiał libretto według swoich zapatrywań wytrawnych. Tak było, na przykład, z operą Jondraina „Vercingetoryx”, „Maskami” Delmace’a i z operą „Amica” Mascagniego.

## Podatek od... główki „A la garconne”.

§) W kilku gminach Tyrolu pobiera się obecnie podatek od kobiet, które mają krótko obcięte włosy. Podatek ten nie pobiera się w celu pomnożenia dochodów gmin, ale jako środek odstraszający przeciw modzie, jak twierdzą rady gminne, niemoralnej Fryzjerzy wnieśli przeciw temu podatkowi protest, który odrzucono. Odrzucenie protestu uzasadniono słowami św. Pawła z listu do Koryntjan. W liście tem św. Paweł pisze: „Jeśli kobieta nosi długie włosy, to jest dla niej największą chlubą, albowiem włosy ma dla okrycia się niemi”.

przez chwilę tupot ich nóg, coraz cichszy i w zdartyj wsi pozostały tylko trupy, noc i cisza.

2. Majaj

Armady od rana grały swą pieśń bojową. Cesarz podwoił swe siły; trzy pierwsze oddziały Maseny były w Aspern, Kwatera. Główna w Essling, strzeżona przez szablę korpusu Lannes’a, a pomiędzy temi dwiema wioskami stała kawalerja Bessieres’a. Gwardja Cesarzka trzymająca na wodzy, szermowała i rwała się do boju... Napoleon czuwał nad wszystkim.

Arcyksiążę austriacki rozpoczął na nowo wczorajszy atak i chciał przeciąć linię pomiędzy Esslingiem i Aspern. Dywizja kirasjerów rzuciła się na wroga. Massena ryczał: „Grenadierzy, tam bawia się b... nas!” Gwardja, puszczone wreszcie z uwięzi, rzuciła się zębami i pazurami na Austriaków i wnet wojska arcyksięcia poczęły tonieć, jak śnieg w słońcu. Wówczas to Cesarz rozpoczął natarcie: „Twoja kolej Lannes!” — i krokiem parady Marszałek rozpoczął defiladę przed Cesarzem. Na czele szła brygada Massouille’a.

Ruch wykonawczy był w milczeniu, krokiem równym, rytmicznym i, zdawało się, szeregiem nie będzie końca. Było tak, jakby śmierć sama zbliżała się spokojnie i potężnie w tym tupocie nóg. Pierwsze szeregi już dosięgały wroga, gdy nagle w tym rytmie i szyku zrobiło się zamieszanie, rozległy się krzyki... Wszystkie głowy zwróciły się w tą stronę. Jakiś huragan, trąba, cyklon rozdzierał sęk na dwie części, unosił szeregi i wszczywał nieład,

Głośny, chrapliwy krzyk, krzyk straszny, zdławiony, wściekły, przejmujący dreszczem rozlegał się z tego zamętu i zbijał się coraz szybciej do pierwszego szeregu.

Tu ukazał się Massouille!

Straszny, podniecony, ożywiony szalona, dziką jakąś radością, podniesionymi rękami potrzasał dumnie i groźnie swą chorągiew w stronę Austriaków. A ten rzerazliwy krzyk, ścinający krew w żyłach, to był wrzask orła, orła żywego, złapanego w nocy przez grenadierów i przywiązanego do drzewca chorągwi, na jej szczycie, na miejscu zło tego orła cesarskiego. Chorągwi biegi, a grenadierzy podtrzymywali ptaka lancami na drzewcu. Na ten widok ogłuszający okrzyk radości i triumfu zabrzmiał w szeregach francuskich i z tym okrzykiem pułki rzuciły się biegiem w ślad za Orlem.

Wówczas, rozszoszczony, Orzeł Sławy wstrząsnął swym łańcuchem i wydał swój okrzyk bojowy! W szalonym pędzie podrażniony złauchem trupów, wbił się w szeregi nieprzyjaciół, pociągając za sobą strzepy chorągwi, chorążego, grenadierów, a za nimi całe pułki i z oddali stosy rannych i umierających mogły widzieć, jak Orzeł, ten symbol i znak Cesarza, ze szczycie owej chorągwi, z otwartymi oczami, drapieżnie rozszerzonym dziobem i zaciśniętymi szponami, oznajmiał światu swą pieśń bojową: triumf sławę zwycięzcy z pod Essling.

Lekarz-dentysta

**H. Lewitz-Fuchs**

Piotrkowska Nr. 50.

Telefon 21-36.

Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—6.

SPROBÓJ, A STAŁE PIĆ BĘDZIESZ!

TELEFON 8-33

Dla smakoszy —  
**Ignatowiczów**  
Herbata i Kawa

PIOTRKOWSKA 96

BRACIA IGNATOWICZ

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

dnia 7 listopada.

WALUTY I DEWIZY.

Belgia 27,27

Holandja 241,92 i pół

Londyn 20,14

Nowy Jork 5,98

Paryż 2 30

Paryż 24,30

Praga 17,82 i pół

Szwajcaria 115,85

Wiedeń 23,82 i pół

Wiedeń 24,75.

Dewiza na Paryż była dziś mocniejsza. Inne kursy bez większych zmian. Ogólna obrotowa wyraziła się w sumie około 400,000 dolarów (dewizach, w gotówce). Na giełdzie sprzedawano dolara w gotówce po 6,08, w obrotach pozagiełdowych po 6,10 i pół. Przed giełdą sprzedawano dolara w gotówce po 6,08 i pół — 6,10. Rubel złoty — 3,16.

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. poz. konwersyjna 70,00; 6 proc. poz. do farowa z 1920 r. 67,75 (zł 393,18 i pół); 10 proc. poz. kolejowa 85,00; 5 proc. poz. konwersyjna 43,50; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 15,25; 6 proc. L. Z. w. Warszawy przedw. 14,70.

AKCJE.

Bank dyskontowy 4,90; handlowy 2,45; załozni 1,25; Chodorów 4,50; Częstocice 1,00; warsz. Tow. fabryk cukru 1,65; Nobel 1,20; warsz. Tow. kopaliń węgla 1,35; Modrzejów 2,25; Norblin 0,63; Rudzki 0,77; Starachowice 1,05; Ursus 0,50; Zyrardów 5,75; Borkowski 0,63; Haberbusch 4,45; Parowoz 0,25.

W obrotach pozagiełdowych za 5 proc. państw pożyczkę konwersyjną płacono 30 i pół. Obroty Li stami zastawnymi małe; większe zainteresowanie dla ziemskich; tranzakcje akcyjami minimalne. Brak zarówno popytu, jak podaży. Bank Polski 49,00—52 i jedna czwarta.

## TELEGRAMY.

**NIEMCY „NIE MOGĄ” POGODZIĆ SIĘ ZE SWOJĄ GRANICĄ WSCHODNIĄ.**

Pila, 7 11. (pat)

Wczoraj został tu otwarty kongres partji niemiecko-narodowej, poświęcony sprawie granicy wschodniej Niemiec. Prof. Höttsch wygłosił odczyt na temat stosunków niemiecko-polskich od czasu grunwaldzkiej do naszych czasów. Odczyt wó prof. Höttsch zakończył wypowiedzeniem opinji, że dla względów politycznych i gospodarczych nie mogą się Niemcy pogodzić ze swoją, obecną granicą wschodnią. Granicy tej Niemcy nie mogą legalizować ani też nie mogą rzec się stałego dążenia do jej rewizji.

W związku z temi wywodami prof. Höttsch zastrzegł, że stałym dążeniem partji niemiecko-narodowej jest utrzymanie jak najlepszych stosunków z Rosją sowiecką.

**NASTĘPCA FRUNZEGO.**

Moskwa 7 listopada (aw)

Komisarzem ludowym wojny i marynarki na miejsce Frunzego mianowany został dotychczasowy naczelnik garnizonu moskiewskiego Woroszyłow.

# Wezwanie!

**Do pracowników Łódzkiego Tow. Elektrycznego Sp. Akc.**

Wzywa się P.P. pracowników do natychmiastowego przystąpienia do pracy; niestawiennictwo pracowników z listy miesięcznej do wtorku godz. 8 rano, z listy tygodniowej do środy godz. 7 rano, uważane będzie jako zerwanie stosunku służbowego z winy pracownika.

**Dyrekcja**

Łódzkiego Tow. Elektr. Sp. Akc.

## Niefortunny obrońca niefortunnego zamachowca,

Pan podkomisarz Sawicki zmienił swoje przekonanie co do winy Steigera.

Lwów 7 listopada (pat)

Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Steigerowi ukończono przesłuchiwanie podkomisarza Sawickiego. Świadek zeznał, że wynurzenia Steigera o ucisku żydów, wypowiedziane w jego obecności i obecności Łukomskiego, uczyniły na świadku inne wrażenie, aniżeli na Łukomskim. Świadek nie zauważył niczego, co by wskazywało na poglądy komunistyczne Steigera i stwierdza w dalszym ciągu, że w protokole śledczym zmieniono wyrażenie „komunizujący” jakiego użył mówiąc o poglądach Steigera na „komunistyczny”.

W końcu na zapytanie obrońcy świadek na podstawie broszur i pism ukraińskich skreślił działalność ukraińskiej organizacji wyrotowej w Małopolsce, stwierdzając, że w Małopolsce istniała ukraińska organizacja wojskowa.

Po przesłuchaniu świadka Sawickiego prokurator postawił następujące wnioski: o

odczytanie raportu świadka z dnia 15 września r. z., w którym Sawicki

wyraża przekonanie o winie Steigera, skonfrontowanie świadka Sawickiego ze świadkiem Pasternakówną w celu stwierdzenia, w jaki sposób odbywało się jej przesłuchiwanie przez świadka Sawickiego, oraz o skonfrontowanie świadka Sawickiego ze świadkiem Łukomskim dla wykazania różnic w interpretacji wynurzeń Steigera.

Obrońca dr. Landau zażądał ponadto skonfrontowania świadka Sawickiego z podkomisarzem Suchenka, Francosowa i komisarzem Wilczyńskim oraz o przesłuchanie ponadto szefa kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzplitej p. Lenca.

Po przesłuchaniu świadka Ostrowskiego, który do zeznań poprzednich nie dodał nic ciekawego, rozprawę odroczone do wtorku.

## Rekord światowy włoskiego lotnika.

55,000 kilometrów w powietrzu.

Rzym, 7 11. (pat)

Dzisiaj punktualnie o godz. 3—ej, stosownie do zapowiedzi, wylądował w Rzymie lotnik de Pinedo. Powrócił on po osiągnięciu rekordu światowego długotrwałości lotu, przeleciawszy 55 tysięcy kilometrów. De Pinedo poblił o 7000 mil angielskich rekord lotników amerykańskich, którzy dokonywali lotu naokoło świata. Był on w podróży od 21 kwietnia r. p. — Na powitanie lotnika włoskiego wylądował na brzegu Tybru około 100—tysięczny tłum. W oczekiwaniu przybycia de Pinedo krążyły nad

miastem 2 statki napowietrzne i kilkadziesiąt samolotów. Na specjalnych trybunach pontonowych rzeka zajęła miejsca: premier Mussolini, ministrowie, oraz gubernator Rzymu Cremonesi. Wśród entuzjastycznych okrzyków oraz dźwięków hymnu narodowego wylądował szczęśliwie de Pinedo. Gdy stanął na lądzie, podszedł do niego Mussolini i uczłował go z obecne panie zasypały kwiatami. Król wysłał doń telegram powitalny, wyrażający gratulację.

## Ustąpienie Mac Donella przesądzone.

Kto obejmie stanowisko Wysokiego Komisarza w Gdańsku?

Gdańsk, 7 11. (aw)

„Danziger Neueste Nachrichten” donoszą, że w kołach zbliżonych do Ligi Narodów omawiana jest obecnie bardzo żywo kwestja mianowania nowego komisarza Ligi dla wolnego miasta.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa — zdaniem gazety — nominację na to stanowisko otrzyma holender, van Hamel, który — wobec wejścia do Rady Ligi delegata Niemiec, wystąpi ze składu członków Rady. Pismo podaje, że Włochy czy-

nia gorączkowe starania, aby na stanowisko wysokiego komisarza w Gdańsku mianowano Włocha.

„Danziger Neueste Nachrichten” wychodzi z założenia, że ustąpienie obecnego komisarza, Mac Donella, jest kwestją przesądzoną, gdyż — z jednej strony — nie służy mu klimat wolnego miasta, a z drugiej — stanowisko, jakie zajął wobec sporu polsko-gdańskiego o skrzynki pocztowe stało się przy czynne licznym na niego napadami ze strony prasy polskiej w Gdańsku.



# Po zamachu na Mussoliniego.

Aresztowania w związku z zamachem,

## Wprowadzenie kary śmierci za działalność antypaństwową.

Rzym 7 listopada (aw)

Generał sekretarz partii faszystowskiej, Farinatti zapowiada w swym dzienniku „L'Espresso” szereg środków represyjnych, wymierzonych przeciwko lożom masonim, które zostaną na terytorium Włoch lesione.

lej zapowiada dziennik wprowadzenie ustawy kary śmierci za działalność wymierzoną przeciwko obecnemu ustrojowi państwu Włoch oraz za dokonanie zamachów politycznych.

Rzym 7 listopada (aw)

W Genewie aresztowano, w związku z nowaniem zamachu na Mussoliniego 38

W Turynie aresztowanym został jeden

generał i jeden z posłów faszystowskich. W Neapolu aresztowano brata generała Capelli, dyrektora poczty, Ludovico Capelli.

Rzym, 7 11. (aw)

Spisek na życie Mussoliniego, zdaniem prasy włoskiej, wpłynął decydująco na stanowisko niektórych kół, niezdecydowanych dotychczas w kierunku faszyzmu.

Prezydent Izby deputowanych, oraz członkowie kongresu narodowo-republikańskiego, postanowili — według doniesień prasy — zapisać się w szeregi partii faszystowskiej.

Rzym, 7 11. (pat)

Komunikat urzędowy donosi, że spokój i porządek we Włoszech zostały utrzymane. Tylko w Brescji i Tryjeście wydarzyły się ubolewania godne wypadki.

# Projekty finansowe Painleve'go

przyjęte przez Radę Ministrów.

Paryż, 7 11. (pat)

Projekty finansowe Painlevego, jednogłośnie wzięte przez Radę ministrów, przewidują wdrożenie autonomicznej kasy amortyzacyjnej, kasy niezależnej i administrowanej przez przedstawicieli najwyższych władz państwowych i przedstawicieli główniejszych gałęzi gospodarstwa narodowego. Głównym zadaniem kasy amortyzacyjnej będzie zapewnienie spłat krótkoterminowych ob

nów obrony narodowej tak, aby w przeciągu lat 14—tu została zamortyzowanych około 65 miliardów Kasa czerpać będzie środki z opłat osobistych, obowiązujących wszystkich francuzów i zamieszkających we Francji cudzoziemców w wieku od lat 21, przyczem wysokość ich uzależniać się będzie od dochodów płatnika z tem, że minimum wynosić będzie 20 franków rocznie. Nikt nie będzie korzystał z wyjątków i ulg.

# Strajk w Elektrowni.

Konferencja w Warszawie nie doprowadziła do porozumienia

Wczoraj przed południem na terenie elektrowni odbyło się wielkie zebranie pracowników, na którym delegaci wysłani na konferencję warszawską złożyli sprawozdanie z przebiegu pertraktacji w Warszawie.

Ze sprawozdania wynika, że pierwsze trzy dni nie przyniosły żadnych rezultatów, gdyż dyrekcja bezwzględnie odrzuciła wszystkie żądania pracowników.

Zdaniem referentów, należy czekać jedynie rezultatu konferencji, jaka zapowiadana przez premiera Grabskiego i od niej uzależnić dalsze postępowanie pracowników.

O godz. 12 w południe okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz otrzymał telefoniczną wiadomość z ministerstwa pracy, że p. premier Grabski rozpoczął konferencję, w której brali udział ministrowie pracy, spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, posłowie śląski, Żuławski i Barlicki, oraz z ramienia dyrekcji — p. Skulski.

Dwugodzinna konferencja nie dała żadnego rezultatu, prócz zgody na kasę emerytalną, którą wyrazili przedstawiciele dyrekcji na onegdajszej konferencji.

## BEZWZGLEDNY STRAJK.

O godz. 3 po południu związek instytucji pracowników użyteczności publicznej otrzymał z Warszawy wiadomość od p. Gonet, że konferencja u p. premiera Grabskiego nie doprowadziła do porozumienia, gdyż dyrekcja elektrowni nie zgodziła się na żadne ustępstwa.

Po paru minutach w elektrowni odbyło się zebranie pracowników, na którym p. Kosiński oświadczył, że wszelkie możliwe kroki

# Groźba strajku ogólnego.

## UCHWAŁY PRACOWNIKÓW.

Po rozpoczęciu strajku ostrego i wycofaniu pracowników z terytorium elektrowni, w lokalu związku pracowników instytucji użyteczności publicznej pod przewodnictwem E. Andrzejaka odbyło się posiedzenie komitetu strajkowego.

Postanowiono akcję strajkową w dalszym ciągu kontynuować aż do zwycięstwa. Postanowiono wprowadzić w życie wszystkie

pożądane zostały wyczerpane. wobec czego pozostaje jedynie bezwzględny strajk. Po kilku jeszcze przemówieniach uchwalono natychmiast przystąpić do ostrego strajku, wybrano komitete strajkowy, a o godz. 4—ej wstrzymany został prąd.

W całym mieście zgasło światło, oraz wstrzymane zostały motory, a równocześnie stanęły kolejki podjazdowe, aleksandrowskie, konstanyńskie, zgierskie, zasilane prądem z elektrowni łódzkiej.

Pracownicy postanowili trwać w bezwzględny strajku aż do osiągnięcia wszystkich postulatów. (bip)

## ZARZADZENIA ADMINISTRACYJNE.

Bez światła znalazły się również szpitale, obie stacje kolejowe, gmachy i zakłady wojskowe, budynki władz i instytucji rządowych, więzienia oraz wszystkie zakłady użyteczności publicznej.

Ponieważ wytworzony stan rzeczy mógł okazać się groźnym dla bezpieczeństwa publicznego, władze administracyjne poczyniły niezwłocznie przygotowania, aby w najkrótszym czasie umożliwić uruchomienie elektrowni. W tym celu władze policyjne zabezpieczyły terytorium Elektrowni i dopuścili zgłaszających się dobrowolnie pracowników elektrowni, inżynierów, techników i personel administracyjny do pracy.

Około godz. 6—ej wiecz. rozpoczęto pod kierownictwem inżynierów prace przygotowawcze, a o godz. 9—ej na ulicach miasta ukazało się już światło, które rozprószyło egipskie ciemności, zalegające gwarne ulice miasta przez pięć godzin.

kie uchwały powzięte przez inne instytucje jak tramwaje, telefony i gazownie oraz pracowników magistratu i w tym celu dziś i jutro odbędzie się narady a jutro o godz. 2 po poł. odbędzie się w sali okręgowej komisji związków zawodowych wiec wszystkich związków zawodowych, przyczem omawiana będzie sprawa poparcia pracowników elektrowni strajkiem ogólnym.

Przedstawiciel włóknarzy p. Daniele

wiecz oświadczył że na środe zwołane zostanie zebranie zarządu i delegatów związku włóknarzy w celu poparcia strajkujących.

Po ustaleniu dyżurów w lokalu związku przy ul. Piotrkowskiej 53 zebranie zamknięto.

## STRAJK W WARSZAWIE.

Jak się dowiadujemy, związek pracowników instytucji użyteczności publ. oczekuje poparcia strajku przez elektrownie, gazownie i telefony w Warszawie a jeśli to nie pomoże to możliwy jest strajk generalny w całym kraju.

## SEJM ZAJMIE SIĘ KONCESJA ELEKTROWNI.

Jak się „BIP” dowiaduje, na jednym z najbliższych posiedzeń sejm znajdzie się w formie interpretacji sprawa koncesji na elektrownie, danej przez miasto nowym akcjonariuszom.

Wnioskodawcy domagają się bada komisji śledczej która zajmie się tą sprawą i orzeknie czy elektrownia łódzka nie powinna być przejęta przez miasto i czy sprawa ta nie powinien zająć się Trybunał Administracyjny. (bip).

## Z Sejmu.

### ROZPOCZĘCIE OBRA D NAD USTAWAMI SANACYJNEMI.

Sejm przystąpił wczoraj do rozważania projektu pierwszej ustawy sanacyjnej, dotyczącej zaciągnięcia pożyczek.

Obawy, że posiedzenie będzie widowiskiem przykrych manifestacji stronnictw opozycyjnych, okazały się płonne.

Sprawozdawca pos. Romocki pokrótce uzasadnił projekt, będący przedmiotem obrad. Komisja po czyniła w pierwszym projekcie rządowym szereg zmian i w nowej postaci projekt już nie jest ustawą ramową, lecz zawiera ściśle określenia upoważniające.

Dotyczy to zwłaszcza t. zw. pożyczek interwencyjnych. Osiągnął ich Rząd dotychczas na sumę 29 milionów złotych, a oprócz tego Bank Polski na sumę 16 milionów dolarów. Projekt obecny upoważnia Rząd do zaciągnięcia pożyczek na sumę 200 milionów złotych.

Następnie zabrał głos pos. Wierzbicki, który zapewnił, że dobrzeby było, gdyby nie było bezrobocia na wsi, w mieście i... w Sejmie. Hasło rozwiązania Sejmu nie jest zbawcze, jeżeli się przyszedłemu Sejmowi nie wytknie nowych dróg, nie wytknie programu.

W pewnym momencie wywodów pos. Wierzbickiego, pos. Sanojca (Wyzwolenie) woła:

— Wola brania pieniędzy.

Pos. Wierzbicki:

— Tak jest. Jest to najsilniejszy czyn. Na przykład: czy jest w tej Izbie jeden poseł, jeden klub, jedno stronnictwo, któreby nie miało woli brania djet? I gdyby pobieranie djet uzależnione było od wydajności pracy parlamentarnej, to wola brania pieniędzy przewyciężyłaby wszelką obstrukcję.

## WOJNA CŁOWA MIĘDZY NIEMCAMI A HISPANJĄ.

Berlin 7 listopada (aw)

W związku z zerwaniem przez Hiszpanię rokowań handlowych z Niemcami, rząd niemiecki zamierza przedsięwziąć jedna jeszcze próbę dozrowadzenia do porozumienia.

Na wypadek, gdyby kroki pojednawcze Niemiec spełzły na niczem, rząd Rzeszy przedsięwznie ze swej strony wszystkie środki, majace na celu wstrzymanie zupełne przywozu towarów hiszpańskich do Niemiec.

Zaznaczyć należy, że niemal pięćdziesiąt procent zprodukowanych przez Hiszpanię owoców południowych znajdowało zbyt w Niemczech.

## PO LOCARNO — PAKT BALKANSKI.

Londyn, 7 11. (aw)

Donoszą tutaj, iż rząd grecki rozesał do państw bałkańskich notę, zawierającą projekt paktu bałkańskiego, zainicjowanego przez Anglię.

Jak wiadomo, pakt bałkański oparty będzie na tych samych zasadach, co i pakt locarneński. Na mocy układu zagwarantują sobie wzajemnie bezpieczeństwo Grecja, Bułgaria, Jugosławja i Rumunja.

W londyńskich kołach rządowych omawiana jest żywo sprawa ewentualnego przystąpienia do paktu również i Turcją.

# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## Wywóz zboża z Polski.

### DOTYCHCZASOWE WYNIKI

#### Ekspert wzmaga się.

(—) Pomimo trudnej sytuacji gospodarczej wewnątrz kraju i niezbyt pomyślnej konjunktury na rynkach zbytu zagranicą — wywóz zboża z Polski rozwija się w coraz większym stopniu. Dotychczas jak donosi o tem Agencja Wschodnia, sprzedaliśmy zagranicę i wywieźliśmy około 120,000 ton zboża, przeważnie żyta i jęczmienia browarowego. Sie demdziesiąt procent dotychczasowego eksportu poszło przez Gdańsk drogą morską do Belgii, Danii, Holandji, Norwegji, Francji i Finlandji, reszta zaś przez Zembale na Rygę, wreszcie do Czechosłowacji i Austrii. Dostę znaczne ilości zboża wysłano z Poznańskiego do Czechosłowacji tranzytem przez Niemcy. Są poważne szanse na wywóz pewnych ilości żyta i jęczmienia do Włoch. Zależy to jednak od uwzględnienia żądań włoskich w sprawie ulg przy wwozie do Polski.

#### Wywóz przez Gdańsk.

W miesiącu bieżącym wywóz zboża przez Gdańsk był znacznie ożywiony, ponieważ realizowano umowy, zawarte z importerami zagranicznymi w okresie późniejszym na dosyć korzystnych warunkach, t. j. po cenach ówczesnych znacznie wyższych od notowań dzisiejszych. Dzięki wzmiankowanym kontraktom nasze firmy uzyskują jeszcze 10 do 10 i pół fl. hol. za 100 kg. żyta cif, gdy tymczasem cena dzisiejsza już wynosi cif Rotterdam 9 fl. hol. Za tę cenę możnaby eksportować żyto w tym wypadku, gdyby żądania krajowe spadły do 15 zło tych za 100 kg. żyta franko wagon. Niektórzy liczą się z tym faktem, jako z możliwością, biorąc pod uwagę obecną sytuację na rynkach zbożowych.

#### Popyt na pszenicę.

Charakterystyczne jest, że zaznacza się ostatnio pewien popyt ze strony eksportowców na pszenicę polską, którą najbardziej interesuje się Belgja siemem odsprzedają do Szkocji. Jak wiadomo młyny szkockie, przerabiające twardą pszenicę kanadyjską i południowo-amerykańską chętnie używają do

mieszki w postaci miękkiej pszenicy polskiej. Pozetem toczą się pertraktacje o wywóz pewnej ilości pszenicy polskiej do Tunisu. Co do praktykowania warunków płatności, to odbiorcy zagraniczni placą przeważnie na podstawie komposamentów (po załadowaniu i wysyłać zboża), natomiast Czechosłowacja i Austria otwierają częstokroć kredyty do 80 proc. wartości, towaru placąc resztę po nadejściu transportu.

#### Ceny jęczmienia idą w górę.

Zdaniem eksporterów zbożowych należy liczyć się ze znacznym wzmocnieniem cen jęczmienia browarowego. W razie niemożności wywozu jęczmienia browarowego do Niemiec — zwykła ta może być po ważna. Na żyto zapatrują się koła fachowe sceptycznie, przynajmniej w czasie najbliższym, dopóki Niemcy nie przestaną wyzbywać się swoich łatwiej psujących się gatunków, aby zakupić towar wschodnio europejski, t. j. konserwujący się znacznie dłużej. Wreszcie zapowiadana na wszystkie strony konkurencja sowiecka i niepokojące wiadomości z Odessy i Galaču nie wpływają dodatnio na wzmocnienie cen. Zaznaczyć trzeba, że Belgja wysuwa się coraz bardziej na czoło w naszym handlu zbożowym, jako pośrednik między Francją, Nadrenją i Anglią, odsprzedając tym państwom żyto z Polski.

#### Korzystne konjunktury.

Dotychczasowe wyniki obecnej kampanji eksportowej pozwalają twierdzić, że zbyty zboża naszego zagranicą po 6 tysięcy wagonów miesięcznie jest zapewniony. Oczekiwać jednak należy, że w miarę oddalenia się od okresu późniejszego i wyczerpywania się własnej produkcji w państwach niewystarczających — horoskopy na eksport zboża polskiego będą pod każdym względem korzystniejsze. Trzeba tylko z niezmierną energią kontynuować zadzierżanie kontaktu z pozyskanymi ostatnio dla naszego zboża odbiorcami, nie ustając jednocześnie w penetracji na coraz to nowsze rynki zagraniczne.

## Stan zasiewów w Polsce.

### SŁABSZY, NIŻ W ROKU UBIEGŁYM, ALE NIEZŁY.

Komunikat głównego urzędu statystycznego o stanie zasiewów w m. październiku 1925 roku.

Tegoroczna jesień pod względem warunków atmosferycznych nie była sprzyjająca dla rolnictwa. Niestabilna pogoda i częste opady towarzyszące obiorowi jarzyn opóźniły ukończenie żniw i dokonanie robót, związanych z siewem ozimin. Znaczne uszkodzenie w czasie orok i siewów stanowiły deszcze, powodujące obfitą a nie rzadko nadmierną ilość w roli. Opóźniony siew przy małej stosunkowo ilości ciepła odbił się na powolnych wschodach i słabym krzewieniu się zbóż, co szczególnie dało się zauważyć w woj. wschodnich. Jednakże stan ozimin, choć słabszy, niż w roku ubiegłym, przedstawia się nieźle, i w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 —

mierny, 1 — zły) dla całej Polski w sposób następujący: Pszenica ozima 3,2; żyto ozime 3,2; jęczmień ozimy 3,3; koniczyna 3,3; rzepak ozimy 3,4.

Najlepszy jest stan ozimin w województwach zachodnich (poznańskie i pomorskie) i południowo-wschodnich (Starostawowskie, Tarnopolskie i Wołyńskie); najgorszy w północno-wschodnich (wileńskie i nowogrodzkie).

Zaatakowania ozimin przez szkodniki dotychczas nie zauważono, nie można jednak pominąć zniszczeń, spowodowanych w zasiewach przez myszy w woj. Kieleckiem, Lubelskiem i w Małopolsce. W niektórych okolicach woj. Lwowskiego nie mała plagę stanowią ślimaki, zniszczyły one do tego stopnia niektóre pola, że rolnicy zmuszeni byli ponownie je obsiać.

## Projekt ustawy o spółdzielniach.

### ZABEZPIECZENIE PRAW KAPITAŁU.

(—) Dział obowiązująca ustawa w Polsce z dn. 23 grudnia 1920 była ułożona w tym czasie, kiedy sfery socjalizujące miały wpływ poważny w naszych sferach państwowych i z tego powodu uważano za właściwe pewne działy życia publicznego po zostawić jako domenę wpływów naszych socjalistów. Poza całym ministerstwem pracy i opieki społecznej, które oddano pod prawie wyłączną władzę socjalistów, zaliczano do tej kategorii również i dział ruchu spółdzielczego i na skutek tego obecnie obowiązująca ustawa o spółdzielniach była redagowana przeważnie przez ludzi, holdujących temu kierunkowi politycznemu.

Z tego powodu § 1 tej ustawy brzmi, że spółdzielnia każda jest to stowarzyszenie osób o zmiennym udziale wpłaconego kapitału i ma na celu poświadczenie gospodarczych i kulturalnych interesów członków, a w rzeczywistości zupełnie nie dba o ten kapitał wpłacony do danej instytucji.

Z tego powodu ustawa przewidywała ograniczony tylko zysk od wpłaconego kapitału, następnie

przy decydowaniu spraw stowarzyszenia dotyczących, każdy członek miał jeden głos, niezależnie od ilości wpłaconego kapitału.

Pozatem na wypadek likwidacji stowarzyszenia udziałowcy mieli prawo otrzymać tylko swój kapitał wpłacony, zaś wszystkie nagromadzone rezerwy musiały być przeznaczane w razie likwidacji tylko na cele publiczne. Najgorzej się stało, że ten paragraf nowej ustawy, polecono stosować wstecz do wszystkich spółdzielni istniejących w b. dzielnicy pruskiej lub rosyjskiej i towarzyszy z ograniczonym poremką w Małopolsce na innych prawach, które nie mogły się przeorganizować na zasadach nowej ustawy musiały ulec likwidacji przed 1 stycznia 1925. Wszyscy udziałowcy tych likwidujących się stowarzyszeń spółdzielczych za swoje przedwojenne udziały, wpłacone w pełnowartościowej walucie otrzymać mogli za 1 rubla, 2 mr. 16 gr. za 1 kor. 70 groszy, a reszta ich kapitałów przy likwidacji musiała być przeznaczona na cele publiczne. Było to prawie zupełne wywłaszczenie udziałowców i nie

dziwnego, że tego rodzaju praktyka, stosowana przed ustawę z 1920 r. odstraszyła obywateli od zakładania nowych spółdzielni.

Otóż nowo projektowana ustawa widocznie ma na celu więcej uwzględnić prawa kapitału, kiedy przewiduje, że zyski od kapitału wpłaconego, nie mogą być ograniczone; powtórze może w powołanych ustawach być właściwe, że udziałowcy mogą mieć więcej jak jeden głos przy wpłaconiu wyższych kapitałów i po trzeciej przy likwidacji stowarzyszenia całym pozostałym kapitałem dowolnie dysponują udziałowcy.

Udziały same mogą być wpłacone nie tylko gotowizną, lecz i innymi nieruchomościami lub ruchomościami wartościami.

Po przeprowadzeniu zmian powyższych w ustawie o spółdzielniach, sądzimy — pisze „Dziennik Poznański” — że rozwój tychże przy nagromadzeniu się większych oszczędności w naszym społeczeństwie będzie mógł przybrać szersze rozmiary, gdyż prawa kapitału będą lepiej zabezpieczone niż dotychczas.

## CHINY CHĘTNIE ODNOWIA STOSUNKI HANDLOWE Z POLSKĄ.

(—) Przed wojną polski przemysł miał duży zbyty w krajach chińskich.

Dalsze lata zerwały te nici. Obecnie w dawany w Charbinie „Tygodnik Polski” iedyne pismo w Azji wychodzące w języku polskim, zwraca uwagę na silny wzrost niemieckiej ekspansji handlowej oraz silnej propagandy na rynkach dalekiego Wschodu, stwierdzając przytem z ubolewaniem zupełny prawie brak bezpośredniego kontaktu handlowego pomiędzy Chinami a Polską, oraz brak zainteresowania się eksporterów polskich tamtejszym rynkiem. Pismo to zaznacza, że cały szereg wyrobów polskich ma duże wiodki zbytu w Chinach, gdyż wyroby te są dobrze znane z czasów przedwojennych, i odzyskanie dla nich rynku zbytu nie spotka się z dużymi trudnościami. Informowanie o konjunkturach dla Polski towarów na rynkach dalekiego Wschodu przyjął na siebie Związek Iz Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej.

## KAPITAŁ AMERYKAŃSKI NA ŚLASKU.

(—) Amerykańskie konsorcjum Harri mana nabyło tę część kopalni i zakładów firmy „Giesches Erben”, która leży na polskiej stronie Śląska. Prócz tego konsorcjum rzeczono uzyskało poważną ilość akcji kopalni rudy cynkowej, leżącej wewnątrz Niemiec, a będących własnością tej samej firmy. Konsorcjum amerykańskie udziela firmie „Giesches Erben” jednorazowego kredytu w wysokości 50 milionów marek, dzięki czemu firma ta, wyszła z trudności. Kapitał amerykański uzyskał wpływ na niemieckie kopalnie rudy cynkowej i będzie miał znacznie większą swobodę ruchów w przeprowadzeniu swoich metod eksploatacyjnych i łączenia się z podobnymi przedsiębiorstwami w innych krajach Europy.

## O PRZYWÓZ TOWARÓW WŁOSKICH I FRANCUSKICH DO POLSKI.

(—) „Secelo” pisze: „Wobec zakazu rzadu polskiego importowania rozmaitych towarów ze szkoda zwłaszcza handlu włoskiego i francuskiego, przedstawiciele Włoch i Francji w Warszawie udali się do polskiego ministerstwa spraw zagranicznych i przemysłu i handlu, w celu otrzymania wyjaśnień i złożenia przyjaznego protestu przeciwko tym zarządzeniom. Minister włoski oświadczył nadto, że Włochy byłyby skłonne rozpocząć rokowania na temat rewizji traktatu handlowego włosko-polskiego, zawartego, jak wiadomo, podczas konferencji w Genewie.

## NOWE ZŁOŻA RUDY ŻELAZNEJ.

(—) Dotychczasowe badania prowadzone w prowincji Westerbotten, w Szwecji północnej, stwierdziły, że prowincja ta posiada najbogatsze w całym kraju złoża rudy. Powierzchnia tych pól obejmuje 55 tysięcy metrów kwadratowych, w tem około 40 tys. mtr. kw. przypada na prywatną, zaś na ruderę miedzi przypada około 12,000 mtr. kw. Złoża te zawierają również duże ilości cyny, cynku i srebra.

# ZYGZAKI

## Dobra rada.

Panu Rapalskiemu na starą drogę  
życia poświęca — Autor.

Ze kariery często robia  
Ludzie sprytni i wymowni,  
Więc Rapalski wielki urząd  
Dostał ongiś w elektrowni.  
Lecz że wszystko jest na świecie  
Jak dotychczas niezbyt stałe,  
Pan Rapalski stracił urząd  
I dochody z nim niemałe.  
Teraz pono nadzwyczajnie  
Myśl go ciągle ta przeraza,  
Że pożegna się z pensyjka  
I tytułem dygnitarza.  
Mimo jednak niespodzianej  
I tak smutnej w skutkach plajty  
Nie wiem, czy się ex—dygnitarz  
Do piekarskiej weźmie bajty.  
Ja radziłbym mu to zrobić  
Gdyż jedyny to jest sposób  
Który może zyskać radcy  
Dziś: uznanie wielu osób,  
Ale tylko w tym wypadku,  
Gdy chleb pszenny czy razowy  
Będzie bardziej strawny, niżli  
Były pana radcy mowy.  
Więc też ufam, że pan radca,  
Korzystając z mej namowy,  
Z lepszym skutkiem ręk użyje,  
Niż używał dotąd głowy.

Osa.

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

Niedziela 8 listopada, Gotfryda i Maura.  
Czytelnia Tow. Prziwiciół Francji.  
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w

Wystawa malarstwa	(Park im. Sienkiewicza.)
rzeźby	Otwarta od godz.
grafiki	10-ej rano
Czytelnia	do 25 w.
audycje	
radiofon	



## WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Wielka księżna i chłopiec hotelowy” o 3 p. p. „Żywa maska” o g. 8 wiecz.  
Teatr Popularny „Biedna dziewczyna” o 4 pp. i wiecz.  
Kino Luna „Wiedeńskie noce”  
Kino Casino „Złodzieje z Paryża”  
Kino Reduta „Demon morza”  
Kino Odeon „Miko, król szoferów”  
Kino Grand-Kino „Wileze doły”  
Kino Apollo „Andrusy z Prateru”  
Kino Spółdzielni Prac. Państwowych „Syn Sahary”  
Kino Dom Ludowy „Fiołki Cesarskie”  
Kino Resursa „Atleta i tancerka”  
Miejski Kinematograf Oświatowy „Dora czy szpieg.”

## Wiadomości bieżące

— Dzień 13 listopada wolny od zajęć szkolnych.

W związku z pismem Kurji Biskupiej, Kuratorium okręgu szkolnego poleciło by w dniu 13 listopada jako w święto Sw. Stanisława Kostki zajęcia w szkołach katolickich nie odbywały się. (bip)

— Emerytura dla nauczycieli i kierowników.  
Inspektorat szkolny przystąpił do nadawania emerytur nauczycielom i kierownikom szkół posiadających 35 lat praktyki a będących w wieku lat 60. Nauczyciele w wieku lat 55 posiadający praktykę 35-letnią winni złożyć odpowiednie podania. (bip)

— Redukcja nauczycieli zakończona.  
Jak nam komunikuje inspektorat szkolny, redukcja nauczycieli została już ukończona i nauczy-

# Najmici Moskwy obchodzą „święto rewolucji bolszewickiej”.

## SZTANDARY KOMUNISTYCZNE W ŁODZI.

Zdawałoby się, iż po ostatnich aresztowaniach wśród wybitnych działaczy komunistycznych w Łodzi i Okręgu, jak również po dość surowych wyrokach Sadu Okręgowego w Łodzi za szerzenie doktryn antypaństwowych działalność komunistów na jakiś czas ucichnie. Niestety w dniu wczorajszym komuniści dali znów znak o swej żywotności.

W związku z przypadającą w dniu wczorajszym rocznica rewolucji bolszewickiej w Rosji i w myśl wskazówek zawartych w wydanym z tej okazji okólniku, nieznani narazie sprawcy już od wczoraj zaczęli wywieszać transparenty i sztandary komunistyczne w różnych punktach Łodzi, jak również rozrzucić odezwy.

Związek Młodzieży Komunistycznej

widocznie w przygotowaniu nowej akcji z jej propagandy antypaństwowej, zaczął nocą wczorajszej jak zwykle w takich wypadkach, od ulicznego masowego wywieszania czerwonych sztandarów.

Policja zdjęła w dniu wczorajszym transparent Związku Młodzieży Komunistycznej z następującym napisem: „Młodzieży robotnicza i chłopska pod sztandary rewolucji. Okręgowy Komitet Łódzki Związku Młodzieży Komunistycznej”. Tęchrozórliwi komuniści obawiając się go wywiesić bliżej D. O. K. wywiesili go na płocie okalającym plac Skarbu Państwa przy ul. Al. Kościuszki 89.

Władze policyjne przedsięwzięły energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców. (o)

## Zjazd Młodzieży Polskiej w Poznaniu.

### UDZIAŁ ŁÓDZKIEJ MŁODZIEŻY.

W dniach 14 i 15 listopada do Poznania zjadą się przedstawiciele Stowarzyszeń Młodzieży z całej Polski w celu ustalenia wytycznych w działalności na przyszłość. Patronat nad zjazdem objęli ks. prymas Dalbor i wice-marszałek senatu Antoni Stychel. Jednocześnie odbędzie się uroczystość z okazji 30-to lecia Stowarzyszenia Młodzieży Obywatelskiej w Poznaniu, gdzie zostanie wybrany jubilat tego stowarzyszenia, któremu powierzony będzie sztandar jubileuszowy. Z Łodzi wyjeżdżają: genralna sekretarka Piechotkówna, z koła młodzieży prezes Pilichowski i czł. zarządu Jeżewski — wszyscy ze Związku Chrześcijańskiej Demokracji.

Przebieg uroczystości został tak ułożony, że uczestnicy nie odczuwają zmęczenia gdyż w przerwach będą popisy artystyczne i wspólny stół biesiadny.

Uroczystość zapowiad się nader uroczyste gdyż prawie ze wszystkich miast zgłoszeni są delegaci, dla których przeznaczono olbrzymie sale uniwersytetu w Poznaniu.

Wspomniana uroczystość przy udziale przedstawicieli rządu i organizacji społecznych. Jest to wyjątkowa okazja do urzędzenia przeglądu sił chrześcijańskich organizacji młodzieży polskiej, która stanowi kamień węgielny przyszłości i rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej. Or.

## W imię prawdy.

### LIST POSŁA S. CZETWERTYŃSKIEGO.

Posel na Sejm Sew. ks. Czetwertyński nadesłał nam następujący list.

Szanowny Panie Redaktorze!

W czwartkowym numerze „Kurjera Łódzkiego” pojawił się artykuł, dotyczący gospodarki wojskowej, a w szczególności zakupów sprzętu wojskowego we Francji. Artykuł ten jest jakoby przedrukiem z lwowskiej „Gazety Codziennej” nie mniej jest tak zestawiony, że nie wiadomo jakie jego części są przedrukowane, a jakie nie.

Artykuł ten zawiera szereg najzupełniej zmyślonych i nieprawdziwych wiadomości. Między innymi jest tam powiedziano, że ja, jako długoletni referent budżetu wojskowego mam nieograniczony wpływ na zakupy czynione przez wojsko i na odpowiedzialne zestawienie budżetu, który to wpływ uzyskuje na swoją korzyść jako współznik przedsiębiorstwa sprzedającego naszemu wojsku bezużyteczny i bezwartościowy sprzęt wojskowy, pochodzący z demobilu francuskiego.

cięle posiadający pełne kwalifikacje zostają przyjęci na wyższy kurs nauczycielski.

Na miejsce przebywających na tych kursach przyjęto kontraktowo innych nauczycieli do dnia 30 czerwca 1926 roku. (bip)

### — Dodatki do patentów.

Jak się dowiadujemy z Izby Skarbowej, na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu, Kasy Skarbowe pobierać będą specjalne dodatki na rzecz Izby Handlowych i Przemysłowych, Izby Rzemieślniczych oraz związków i stowarzyszeń przemysłowych i rekodzielniczych od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1926. W tym celu prezesi Izby Skarbowych będą przedkładać Min. Przemysłu i Handlu wykaz wpływów osiągniętych za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne, nabyte na rok podatkowy.

— III-cia Wszechpolska Wystawa Drobiu i Gołębi Pocztowych.

W związku z wystawą drobiu i gołębi pocztowych mając się odbyć 14—17 listopada br. w Warszawie odbędzie się również ogólny zjazd hodowców gołębi pocztowych.

Osoby biorące udział otrzymują w drodze wrotnej zniżkę kolejową w wysokości 66 proc. Ogólny zjazd odbędzie się w lokalu Centralnego Komitetu dla Spraw Hodowli Drobiu ul. Kopernika Nr. 30 w dniu 15-go listopada, br. o godzinie 10-ej rano. Ze względu na bardzo ważne sprawy pożąda-

Oświadczam, że wiadomości powyższe są zmyślone i nie zawierają ani ziarna prawdy. Wojsko nasze nic z demobilu francuskiego nie nabywa. Sam nie jestem współznikiem ani tego przedsiębiorstwa, o którym powyżej mowa, a o którym nie wiem, czy wogóle istnieje, ale również żadnego innego, któreby armii naszej cokolwiek dostarczało. Wreszcie, jako referent budżetu wojskowego pślnie przestrzegam, aby nie mieć najmniejszego wpływu na zakupy czynione przez wojsko, ponieważ utrudniałoby mi to swobodną krytykę zarządzeń administracji wojskowej, co w pierwszej linii jest obowiązkiem referenta zarówno z punktu widzenia celowości wydatków, jak i prawidłowego i oszczędnego administrowania przez wojsko groszem publicznym.

Sprawę przeciwko pismu skieruję na drogę sądową.

Seweryn Czetwertyński  
poseł na Sejm.

nem było jaknajwiększa ilość hodowców.

Blizsze szczegóły podaje czasopismo „Gazeta Pocztowny” Nr. 8 i 9.

— Pracownicy umysłowi — rejeestracja się!

„Komitet Bezrobotnych Pracowników Umysłowych Chrześcijan (ul. Piotrkowska 108) wzywa wszystkich zrzeszonych i nie zrzeszonych bezrobotnych pracowników umysłowych, posiadających legitymacje Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy do natychmiastowego zarejestrowania się w sekretariacie Komitetu (ul. Piotrkowska 108), jak również przyjmuje zapisy na bezpłatne obiady. Zaznacza się, że przeprowadzana rejestracja jest niezbędna w celu przyspieszenia następnej wypłaty zapomóg”.

— Wystawa drobiu i zwierząt domowych.

Wobec zbliżającego się terminu otwarcia wystawy drobiu i zwierząt domowych, komitet wystawy krząta się dookoła spraw organizacyjnych. Wystawa trwać będzie 3 dni a mianowicie dnia 6, 7 i 8 grudnia, przy czym przy wystawie urządzony będzie pokaz psów od najmniejszych salonowych piesków do olbrzymich bernardynów.

Tegoroczna wystawa wzbudziła zaciekawienie całym krajem, toteż nadesłane będą okazy z całej Polski.

Termin zameldowania pokazów upływa 1 grudnia a kancelaria mieści się przy ul. Piotrkowskiej 108 tel. 25—77.

**Podwieczorek i tańce w „Kropli Mleka”.**

Dziś w niedzielę w sali Towarzystwa Kredytowego przy ul. Pomorskiej odbędzie się podwieczorek, połączony z tańcami na rzecz ruchliwego i zasłużonego na polu opieki nad dzieckiem Towarzystwa „Kropka Mleka”.

Podwieczorek rozpoczyna się o godzinie 5-ej po południu. Zabawa taneczna potrwa do późnego wieczora.

Cała impreza przedstawia się bardzo zachęcająco, gdyż wezmą w niej udział sfery towarzyskie naszego miasta w bardzo licznych komplecie.

Cena wejścia została określona w kwocie 3 złotych a całkowity dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu „Kropki Mleka” która w obecnych niezmiernie ciężkich warunkach gospodarczych niesie pomoc kilkuset matkom, które nie są w stanie należycie odżywiać swoich dzieci.

Ze względu na ten szlachetny cel jest obowiązkiem jaknajszerszych sfer wziąć udział w dzisiejszej imprezie, której program został tak obmyślony że wynagrodzi w zupełności skromny wydatek.

**— Otwarcie wystawy w Pabjanicach.**

Lódzka Galeria Sztuk Pięknych pozostająca pod kierownictwem p. Diensta-Dąbrowy przystąpiła do Pabjanic swoje zbiory celem otwarcia wystawy, która to odbyła się w dniu 7 b. m. przy udziale władz miejscowych i samorządowych i licznie zgromadzonej publiczności.

Przytem zaznaczyć należy, że magistrat miasta Pabjanic dopomógł w wielkim stopniu do urządzenia i otwarcia wystawy w Pabjanicach. (pap)

**— Posiedzenie Zarządu Związku Strzeleckiego, oraz Walne Przedwyborcze zebranie.**

W dniu 10 b. m. odbędzie się Walne Przedwyborcze Zebranie członków Oddziału V-go Związku Strzeleckiego w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 3-5 o godzinie 19-tej. Nastąpi wybór nowych kandydatów do zarządu, oraz sprawozdanie zarządu z działalności za rok 25. (pap)

**— Wielki wiec dozorców domowych.**

W dniu dzisiejszym w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd 34, odbędzie się wielki wiec dozorców domowych Chrześcijańskiego Związku Zawodowego w sprawie plac dozorców domowych, oraz będzie poruszana sprawa przedłożonego przez klub posełski projektu ustawy Sejmowi.

Na wiecu przemawiać będzie poseł Łabęda i inni. (pap)

**— Ze Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.**

Staraniem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, dziś w niedzielę dnia 8 listopada r. b. odbędą się zebrania-pogadanki w wymienionych niżej oddziałach:

W oddziale „Zarzew” o godz. 4.30 pp. referent ks. St. Saurński.

W oddziale „Widzew” o godz. 4.30 pp. referent prof. R. Wojakowski i p. Fijałkowski.

W oddziale „Dąbrówka” o godz. 4.30 pp. referent p. T. Dąbrowski.

W poniedziałek dnia 9 listopada b. r. o godz. 7-ej wieczorem w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbędzie się pogadanka-zebranie, na którym kolejny z cyklu swoich odczytów wygłosi ks. patron St. Rybus.

We wtorek dnia 10 listopada b. r. o godz. 7-ej wieczorem w oddz. „Ogrodowa” odbędzie się zebranie-pogadanka, na którym przemawiać będą ks. prałat Siennicki i p. Błaszczyński.

**— Strajk samochodów „Tatra” skończony.**

Jak już donosiliśmy, w przedsięwzięciu dorobek samochodowych firmy „Tatra” wybuchł strajk z powodu zmiany warunków pracy szoferów. Po kilku dniowym bezrobociu strajk został zakończony i samochody te pojawiły się na mieście. (bip)

**— Podejrzany pożar.**

Wczoraj o godz. 5 min. 30 po południu w budynku fabrycznym przy ul. Cegielnianej Nr. 68 na drugim piętrze w sali dzierżawionej przez spółkę akc. Berewin wybuchł pożar. W sali stoi 42 warsztaty tkackie; fabryka jest od 4 miesięcy nieczynna, klucz od sali fabrycznej miał tylko właściciel Ludwik Boraks. Ponieważ pożar rozpoczął się w pokoju, gdzie niema ani pieca, ani nie przechodzi kanał, może być mowa tylko albo o nieostrożnym wnieceniu ognia, albo prosto o podpaleniu.

Z tego względu tajemniczym pożarem zajął się Urząd Śledczy. Należy zaznaczyć, że na 1 minut przed pożarem właściciel Boraks był w ohrebie nieruchomości Cegielnianej

**Ważne dla podatników.****KOMUNIKAT IZBY SKARBOWEJ W ŁODZI W S. RAWIE ULG PODATKOWYCH.**

Ministerstwo Skarbu udzieliło jaknajdalej idący ulg, zezwalając płatnikom na płacenie podatku przemysłowego (od obrotu) z: I—sze półrocze 1925 rok w trzech równych ratach, a mianowicie: I rata do 10 listopada 25 roku, II—ga rata do 10 grudnia 25 roku, i III—cia rata do 31 stycznia 26 roku i część podatku dochodowego za rok 1925 płatnej w terminie 1.XI—25 r. w dwóch równych ratach I—sza rata do 15 listopada 26 roku, i II—ga rata do 15 grudnia 1926 r. bez odsetek i kar za zwłokę.

Płatnicy, którzy do dnia 10 listopada 1925 roku nie wpłacili do Kas Skarbowych wyżej wymienionej części trzeciej części wymierzonego podatku, przemysłowego za I—sze półrocze 1925 roku i do dnia 15 listopada r. b. połowy podatku dochodowego za rok 1925, tracą przywilej rat i całkowitą należność z

tytułu podatku przemysłowego i dochodowego, w stanie po tym terminie przymusowo pobraną wraz z karami za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie, poczynając od ustawowego terminu płatności tj. przy podatku przemysłowym od 15.X r. b. i przy podatku dochodowym od 1.XI—25 roku.

Izba Skarbowa Łódź podając powyższe ogólne wiadomości ostrzega przed konsekwencjami niedotrzymania wyżej wymienionych rat i wzywa płatników do zapłacenia w terminie do dnia 10 listopada jednej trzeciej części wymierzonego podatku przemysłowego za I—sze półrocze 1925 roku i do dnia 15.XI r. b. połowę podatku dochodowego za rok 1925, gdy po tym terminie będzie zarządzona egzekucja całkowitych należności. (pap)

na 68, a podczas pożaru ani pół godziny po pożarze nie był jeszcze obecny. Tajemniczym pożarem zainteresował się Urząd Śledczy.

Należy z uznaniem podkreślić działalność I i II oddziału straży ogniowej, które pod dowództwem dr. Grohmana w ciągu godziny umiejscowiły pożar i nie pozwoliły spaść się dobrze zaasekurowanym warsztatom.

**Teatr i sztuka****— Teatr Popularny.**

Dziś w niedzielę dn. 8 bm. o godz. 4 po poł. i o godz. 8,15 wieczorem świetny widowiskowy „Biedna dziewczyna” grany z ogromnym powodzeniem już drugi tydzień bez przerwy.

Jutro w poniedziałek dn. 9 bm. po cenach niższych od 50 gr. do 150 po raz ostatni „Biedna Dziewczyna”. We wtorek dn. 10 bm. premiera dramatu „Głośna sprawa” Reżyserował J. Pilarski.

**„GŁOSNA SPRAWA”**

Teatr Popularny na wtorek dn. 10-go bm. wznawia grany przed dwoma laty niezwykle silny i fascynujący dramat d'Erucya i Cormona „Głośna sprawa”. Sztuka znanej spółki autorskiej obiegła swego czasu prawie wszystkie sceny europejskie, dzięki swoim nieprzeciętnym walorom artystycznym, mianowicie: zwiezłej interesującej i porwującej treści oraz silnym momentom dramatycznym — konflikt tragiczny „Głośnej sprawy” polega na skazaniu niewinnego żołnierza za zabójstwo jego żony. Córka jego dziecko które jej zeznania do zgubiły zostaje adoptowana księżniczka. Po wielu latach następuje moment spotkania i poznania księżniczki z galernikiem — córki z ojcem.

Zbrodnia zostaje ukarana, żołnierz Jan Renand powraca na wolność. Wiele scen efektownych i silnych o napięciu dramatycznym stanowi i niewątpliwym powodzeniem tej sztuki, która obok sensacji zawiera głęboka i rzeźwłą nutę miłości rodzicielskiej.

Powtórzenie „Głośnej sprawy” niewątpliwie jak na poprzednich przedstawieniach tak i teraz zwróci uwagę publiczność. Połączenie zarówno treści, wystawy i niezaprzeczonego talentu autorów.

**Z Łasku.****Wspomnienie pośmiertne.**

W dniu wczorajszym po nabożeństwie żałobnym w kościele parafialnym w Marzeni- nie pod Łaskiem przy licznych udziałach duchowieństwa z bliźszych i dalszych okolic oraz ziemian Ziemi Kaliskiej odbył się pogrzeb ś. p. Teodory z Wierzchlejskich Rembowskiej.

Zwłoki ś. p. zmarłej złożono w grobie rodzinnym rodziny Wierzchlejskich a wielki żjazd obywatelstwa był niezbitym dowodem sympatii i poważania, jakim cieszyła się ta dzielna obywatelka kraju.

Niech Jej ta ziemia, która, tak gorąco ukochała, lekka będzie!

**Komunikaty.****— Kwesta na rzecz Szkoły rzemieślniczej.**

r) Kwesta, jaką Komitet Rezbudowy Szkoły Rzemiosł urządził dziś po ulicach miasta i w lo-

kalach ma umożliwić pokrycie dachem wielkiej części wznoszonych gmachów dla naszej młodzieży rękodzielniczej i robotniczej. — Komitet najgoręcej prosi o poparcie Kwesty hojnymi datkami.

**— Herbatka u Handlowców Polskich.**

(r) Dziś w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 5 pop. odbędzie się w Zw. Zaw. Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) herbatka z tańcami dla członków i wprowadzonych gości

**— Odczyty Czerwonego Krzyża.**

r) Czerwony Krzyż przypomina, że dzisiaj o godz. 12 i pół w poł. w sali YMCA, Piotrkowska 99 dr. Skalski wygłosi odczyt n. t. „Jedna z kląsk 3003ezeństwa”.

Wejście na odczyt bezpłatnie.

**Czasopisma.****— Nowy tygodnik „Trybuna” w Łodzi.**

Wczoraj ukazał się w Łodzi pierwszy numer nowego wydawnictwa p. t. „Trybuna” która ma być pismem „bezpartyjnym, najzupełniej niezależnym”.

Na treść pierwszego numeru składają się artykuły: „Przeciw szantażom partyjnym”, „Ku przestrodze” (rewelacje o wypieraniu ludzi tutejszych przez żywioły napływowe — skandal w P.K.O.), „Co będzie z gospodarstwem miejskim w Łodzi?” oraz szereg długi artykułów i rewelacji z różnych dziedzin pracy społecznej i politycznej. Zamyka numer nieznanu do tej pory w Polsce dział Odpowiedzi, mający być doradcą każdego czytelnika „Trybuny”.

Pismo redaguje Komitet redakcyjny. Redakcja i Administracja: Łódź, Gdańska Nr. 101.

**List do Redakcji.**

Otrzymałmśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

**Szanowny Panie Redaktorze!**

Nawiązując do artykułu p. t. „Awanturny w Radzie Miejskiej” umieszczonego w Nr. 305 poczytnego pisma Pańskiego, komunikuję, co następuje:

po 1) „Asem”, a cóż dopiero „najgłupszą rybą” P. P. S. nie jestem już choćby dlatego tylko, że do politycznej tej organizacji Polskiej nigdy nie miałem zaszczytu należeć i nie należę.

po 2) Ani mnie osobiście, ani kol. Andrzejkowi i Rapalskiemu nie o „zachowanie” swych posad — — choć i to dla ludzi pracy o czystym sumieniu i rękach, a zatem z pustką w kieszeniach, nie jest błahostką — — obecnie idzie. Jeśli walczymy z podniesioną przyłbicą, to przedewszystkiem i jedynie w obronie deptanych praw i zdobyczy pracującego ludu polskiego. Na maltretowanie braci naszych w Niemczech możemy tylko spoglądać bezradnie, w odpowiedzi zaś na gnębienie Polaków w Polsce przez zacięta hakata nie wolno nam stać i opuszczonymi rękoma! Pod tym względem jesteśmy, zdaje się, zgodni z Panem. Panie Redaktorze!

po 3) Uważam, że walka — jaką nam przemocą i z tupetem istic pruskim narzucono, przynosi mi i kolegom moim, jako Polakom, jedynie tylko zaszczyt.

Poprzedzając chwilowo na wyżej powiedzianym i piszę się

z wysokim poważaniem

Jerzy Zakrzewski.

Łódź, dnia 6 listopada 1925 roku

Cześć zysku na odnowienie kościoła św. Krzyża

**Kino DOM LUDOWY**

PRZEJAZD 34.

Na ogólne żądanie Szanownej Publiczności.

Od wtorku dnia 10 listopada do niedzieli dnia 15 listopada włącznie

2546

**„TRAGEDJA W LOURDES” (Credo)**

wrażenia bez względu na istotę wiary pojedynczych jednostek. W seansach biorą udział znakomici solści. — Seanse dla dzieci i młodzieży codziennie o godz. 5 p.p. w cenie 25 groszy każde miejsce prócz niedziel. O godz. 8 wiecz. seanse dla dorosłych. Ceny miejsc: I m. 1 zł., II m. 85 gr. III m. 70 gr.

Potężny film w 8 aktach osnuty na tle zwycięstwa Wiary Chrystusowej nad ateizmem profesora-pozytywisty i jego dzieci wychowanych w tych zasadach. — Cudowne zdjęcia malowniczego miasteczka w Pirenejach Lourdes o i lat 80 miejsca pielgrzymek do groty Matki Boskiej, chorych. kalek i niezdolnych, procesja, nabożeństwa, grota i katedra czynią pełne i pełne ukojenia

**Grand-Kino**

Dzisiaj i dni następnym.

Początek o godz. 5-ej w soboty i niedziele o 3 ośt. o 10 w.

Orkiestra symfonicz. pod dyr. p. H. TABEGO.

**T O M M I X**

Ulubieniec narodów, ideał mężczyzny, faworyt kobiet, bożyszczko młodzieży sympatyczny narwaniec, najlepszy jeździec w Ameryce, najznakomitszy Cowboy i jego cudowny koń „Tony” w nadzwyczajnym filmie p. t.

**„Wilcze doły” „Ten za którym wszyscy szaleją”**

Dramat — Roman — Sensacje i Humor.

**LECZNICA**

**LEKARZY SPECJALISTOW**

przy ul. Piotrkowskiej 17 (drugie podwórce) przy ul. Zachodniej 52, tel. 54-67.

Gabinet elektro i światło leczniczy (lampa kwarcowa, Finzen) Rentgenoterapia i diagnostyka, Konsylja lekarzy. Wizyta na miejscu

Choroby	Nazwisko lekarza	Godziny przyjęć
wewnętrzne	Dr. Nowicki	10-11
wewnętrzne (plac. serca)	Dr. Osiecki	11 i pół-2
wewnętrzne i nerwowe	Dr. Starzyński	2 i pół-3 i pół
wewn. (zółkiżek, przemiany materji)	Dr. Olaszewski	5-6
dzieci	Dr. Ziegler Artur Dr. Ziegler Edward (fr.)	9-11 5 i pół-5
chirurgiczne	Dr. Artylikiewicz Dr. Mantuffel	12-2 i pół 3-4
oczne	Dr. Galiński Dr. Michalski	11-12 2-5
kobiece	Dr. Ługowski Dr. Skibiński Dr. Marx	9-10 11-12 4 i pół-5 i pół
nosa, nosa gardła	Dr. Altenberger Dr. Czapliski Dr. Altenberger	11-12 1 i pół-2 i pół 5-6
skórne i weneryczne	Dr. Dutkiewicz Dr. Skusiewicz Dr. Stawowczyk	11-12 2-3 1/2 4-5
zębów (plombowanie, wprawianie)	Dr. Milodrowski	6-8
Badanie (analizy) moczu, płwociny, krwi (Wasserman)	Dr. Zajęski	10-6

Lecznica otwarta codzieln oprócz świąt. Operacja i opatrunki od umowy.

2637

Z dniem dzisiejszym **Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi** przeniesiony został z ul. Piotrkowskiej 61 na

5140

**Ogrodową 28-a.**

Zakład zegarmistrz-jubilski

**Jan Chmiel**

Łódź, Piotrkowska 100, Tel. 25-55 (dawn. Nowot 4) 4447  
poleca w każdym wyborze i wszelką biżuterję, platery i specjalnie zegarki i rzęskie i domskie oryginalnych firm szwajcarskich. Wzroke ipe-racje zegarmistrzowskie wykonuje szybko, solidnie i na każde żądanie.



Wykwintna

**garderobę dzieciinną**

poleca firma

**„Konwencja”**

Piotrkowska 101. (5153) Ceny przystępne. Duży wybór!

**Pokoju umeblowanego**

z pościelą i niekrepującym wejściem poszukuje od zaraz Oterty pod „Zaraz” do adm. Rozwoju.

**Dr. med. A. MAZUR**

Choroby nosu, nosa, gardła i krtani, wady głosu i wymowy (jakanie etc.)  
NARUTOWICZA (Dzieln 44) Telefon 22 44, przyjmuje od 5-7. 5143

**3 morgi**

dobrej zdrowszawanej, ogrodawej ziemi sprzedam w Rudzie Pabjanckiej tanio. W adomość Rudzka-Pabjanicka n. ogrodnika Plu ty ul. Ksawerowska (prawa stro na stawu Stefuskiego 2544

**Potrzebne**

panienki i panie umiejące szyc na maszynach do bardzo zwyczajnej roboty Zgłaszać się codziennie od 9 — 7 Wodna 38, Zamysłowska. 254

**Wyprzedaż towarów kolonialnych.**

Ze względu na kryzys obecny, który zachwiał egzystencje szerokich mas pracowniczych, Zarząd Spółki Akcyjnej „Komandytor” na posiedzeniu dnia 6 listopada r. b. zdecydował zorganizować wyprzedaż większej partji towarów kolonialnych przeznaczoną wyłącznie dla

**Urzedników, nauczycieli i robotników**

Osoby, mogace się wylogitymować z przynależności do powyższych zawodów, moze w składach Sp. Akc. „Komandytor”, (Dłufa) rozp. Mińskiej (Dojazd trampajami: 5, 6, 8, 9) następujące towary detalicznie, po cenach o ok. 20 proc. niżej rynkowych. Mąka pszenna, Kawa, herbata, kakao, czekolada, cykorja, kompoty, płatki owsiane, sładzie wyborowe, konserwy, pomidory, makaron, etc.

5182

**Obwieszczenie.**

Magistrat m. Łodzi na zasadzie § 11 Rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 25.V.1925 r. o wymiarze i poborze państwowego podatku od lokali i od placów niezabudowanych (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 407) wzywa niniejszym pod rygorem, przewidzianym w art. 62 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747), wszystkich tych właścicieli placów, którzy dotychczas deklaracji do wymiaru państwowego podatku od placów za rok 1925 nie złożyli, do przedłożenia tych deklaracji Wydziałowi Podatkowemu (Pl. Wolności Nr. 14, I piętro) w prekluzyjnym terminie do dnia 15 listopada r. b.

Odnosne formularze otrzymać można w biurze wymienionego powyżej wydziału (Pl. Wolności 14, I piętro) w godzinach urzędowych.

Łódź, dnia 3 listopada 1925 r.

Magistrat m. Łodzi  
**Prezydent M. Cynarski**

Przew. Wdz. Podat.

(—) Kulamowicz.

5155—

**PRALNIA PAROWA I MECHANICZNA**

**„KOMETA”**

ŁÓDŹ, ul. Nawrot 84. Tel. 19-29.

Przyjmuje do prania i prasowania bieliznę wszelkiego rodzaju,

po cenach konkurencyjnych

Fabryka nasza urządzona jest według ostatniego i najnowszego systemu, ma możliwość wykonywać wszelkie zamówienia szybko, wykwintnie i dezyfenekcyjnie.

UWAGA: Firanki są naszą specjalnością, bo po wykończeniu są elastyczne z pięknym połyskiem, dla tego nie ulegają szybkiemu brudzeniu.

Franie odbywa się bez zastosowania chlorku, co zabezpiecza bieliznę od szybkiego niszczenia.

Bielizna wyprana w naszej pralni ma wygląd zupełnie nowej.

Na żądanie Sz. Klienteli przysyłamy auto po bieliznę brudną, po wypraniu odsyłamy do domów.

Z powodu licznych zapytań o cennik, takowy przy niniejszym załączamy.

**Cennik:**

Koszule męskie dzienne	8c
Kołnierze sztywne	25
„ sportowe	20
Mankiety	35
Półkoszulki	35
Koszule męskie nocne	od 40 do 45
Kalesony	40
Koszule damskie dzienne nocne	od 40 do 50
Majtki	od 40 do 50
Chusteczki	6
Skarpety	10
Pończochy	15
Staniczki	od 20 do 40
Bluzki	od 75 do 150
Szlafroki	od 60 do 350
Halki	od 40 do 1.—
Fartuchy	od 30 do 50
Firanki	od 250 do 4.—
Obrusy, serwetki, prześcieradła, poszwy, pościelki, podpinkki, ręczniki i ściereczki za 1 kg.	1,50
Bielizna tylko wyprana i obełgnięta z w. w. wagi suchej za 1 kg.	6c

Z poważaniem

„Kometa”.



**FABRYKA LUSTER**

Poleca o cenie taniej lustra, trena, tuszety jasne, ciemne w różnych rozmiarach oraz lustra wiszące różnych rozmiarów Trema od 125 do 150 zł. za wplata 45 zł., a pozostałe 80 zł. po 10 zł. tygodn. UWAGA: Każdy robotnik może nabyć za 50 zł lustro za wplata 20 zł., a pozostałe 30 zł. na raty po 5 zł. tygodniowo. Lustro z gwarantowanego szkła kryształowego czy to belgijskiego.

Mechaniczna szlifiernia szkła, podłownia luster oraz sprzężenie z w. o. smyczn

**WALENTY LISIČKO** Zachodnia 22  
Filia: Al. Kościuszki 73 — Teren Rzemieślniczy 5197

**A gdy zobaczysz ciotkę ma, to jej się kania!**

powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki me, wszyscy moi krewni, znajomi i przyjaciele

kupujemy tylko u Leona Rubaszki.

Na wyplatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki

Kotik, baranek, zamsz, welur, sukno, boston, gabardina, szewiot, Krep-de-china, tafta, aksamit, biały towar, purpur, materacowe zefiry, obrusy, barchany, flanely, prześcieradła, ręczniki, cięte chustki, firanki, adamaszki, satyny, watalina, bielizna damska męska, pończochy, skarpetki, krawaty, kołdry wataowe, pluszowe, pikowe, kapy do kołder, koce i dużo innych rzeczy.

**Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44,**

Tel. № 56-48, 5097 — Firma egzystuje od 1899 roku

U swojego dla swoich. Uwaga. Szyldy narod. Dawniej Drewnowska Nr. 55.

**Chrześc. Wytwórnia Obuwia**

Łódź, (Bałucki Rynek) Łagiewnicza 23,

Cała Łódź i okolice wiedzą, kto chce buta mieć zgrabnego by solidnie był zrobiony, niech spieszy do szewca Gordona! będzie zadowolony, a jak jesteś nie bogaty to możesz dostać i na raty



Najszedzi transport butów roboczych w cenie 50 zł. i buty na krzywe prawidło w cenie 45 zł, buty filc. w cenie 25.

Z poważaniem  
Majster Cechowy M. GORDON.

Tylko Piotrkowska 9, front I p.

**Nie kupujecie mebli,**

zanim odwiedzicie magazyn mój

zaostrzony w WIELKI WYBOR MEBLI komplety: sypialni, jadalni, urzędów kuchennych a SZCZEGÓLNIE przedmioty pojedyncze: szafy, łóżka, otomany, lustra i t.d. Krzesła wiedeńskie po wyjątku męskich cenach. Ceny konkurencyjne. Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. Daje również na wyplatę ratami miesięczną UWAGA! po seperacji, firma moja mieści się nadal PIOTRKOWSKA 9.

Zadnej kłopot nie posiadam.

**J. N A S I E L S K I** Piotrkowska 9 (piętro),

Tylko Piotrkowska 9, front I p. 5165

**Biuro Porad i Zleceń Prawnych A Kozaneckiego**

**„WIEDZA”**

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 90, prawa of. I-sze piętro.

Właściciel biura ratynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notariusza udziela porad prawnych we wszystkich sprawach: hipotecznych, notarialnych, majątkowych, mieszkaniowych, podatkowych, administrac, spadkowych, i włościanskich.

Biuro zafatnia zlecenia prawne we wszystkich miastach Rzeczypospolitej Polskiej i za granicą: wlicza komorne i podatki, pisze podania rekursy, wszelkie prywatne umowy i kontrakty, pomaga z języków obcych oraz przepisuje na maszynach (także listy rosylski) szybko, solidnie i tanio.

Dla niezamożnych porady prawne bezpi. Wyznaczyć się ulicznych doradców i notarialnych pisarzy. 5102—

**Zawodowa Szkoła Kroju Szycia i robót ręcznych**

Odnaczone złotym medalem

**Mistrzini cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ**

Łódź, ul. Piotrkowska 154. 5007—

Kurs kroju pasowania i modelowania, Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju i robót freblowskich. Dla skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarji szkoły od 10 do 1 ej i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż maszyn papierowych.

**Kurs haftu maszynowego i modniarstwa.**

Dla niezamożnych

uczennice nauka robót ręcznych i szycia bielizny za opłatę 10—2. umiędzianie.



Piętyki kuchenne prze nośne, kaflano-szam o- tówce

**Bracia Koźmiński**

Główna Nr. 51, 5146

Tanio, bo w przyw. mieszkaniu

**FUTRA**

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie,

**L Opatowski**

Nowomajska № 27, Warunki dogodne. 5040—

**N A R A T Y**

Kto raz kupi napewno zaproteguje swoich znajomych.

Manufaktura, Galanterje, Firanki, Chustki, Kapy, Białe towary „KREDYT”, Nawrot 15 róg Sienkiewicza, 5143  
Tanio. Dog. warunki.

**MUZYKI** gruntownie udzielam na skrzypcach, mandolinie i gitarze oraz zasady muzyki, Amatorom systemem skróconym, lastramenty i nuty na miejscu i do sprzedania. Ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 18 m. 44.

**Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne**

Na raty i za gotówkę!

Wszelkie ubiory damskie i męskie; palta damskie kotkowane, bankowe i z futrem Palta męskie z kołalerzami fokowemi a także futra. 5140

**M. Granek, Wólczajska 43, I p. fr,**

**Chrześcijańska Wytwórnia Obuwia**

**Czesława Blazejczyka**

egzystująca od 1918 roku.

Poleca znane ze swej trwałości i elegancji najnowszych fasonów

**O b u w i e** damskie, męskie i dziecinne po cenach konkurencyjnych P.P. Urzędnikom i pracownikom państwowym, samorządowym i użyteczności publicznej ustępstwo!

Łódź, Drewnowska 33,

**Uwaga. Czerwone Szyldy.**

Swoj do Swego. 2427

**Wytwórnia Gilz „SKAŁA”**

wyrabia gilzy z oryginalnej bioutki „Arabja”. Zupać wszędzie

**Aleja Kościuszki 41. A. Piwowarski. 5008**

**Jesionki męskie**

ostatni króć

85.—75.—65.—

**Zimowe**

**palta męskie**

na watalinie

135.—125.—

**Szmechel i Rozner Sp. Akc.**

Piotrkowski 100 i 160.

**LECZNICA**

dla przechodzących chorób ora

**gabinet dentystyczny**

przy ul. Konstancyńskiej róg Zachodniej, (wejście od ul. Zachodniej 27) tel. 16-44.

Przyjmują następujący lekarze:

Dr dr. Bronikowski, J. Dobrowolski, K. Dobrowolska, Erdman, Gołc, Gajewicz, Jastrzębski, Koliński, Kalisz, Knieńowiecki, Kołudzki, Misjon, Pogorzelski, Schwanke, Smoleński, Trawiński i lekarz-dentysta Goebel.

Elektroterapia, leczenie lampą kwarcową, badania i leczenie promieniami Rentgena, Wszelkie analizy lekarskie (mocz, płwociny krwi i t. d.)

Wizyty na mieście. 5121—

**Sensycyna nowość. Na raty:**

**Wyroby futrzane** (damskie i męskie)

w wielkim wyborze jak również skórki, Proszę się przekonać, Przyjmowanie przeróbek i reperacji na dogodnych warunkach.

**I. Szwareman, DZIELNA 41.** (parter w podw.) 5023

**Cebulki kwiatowe i nasiona**

do jesiennego i zimowego wysiewów, oraz przyrządy (ogrodnicze) polecają składy

**L. Jasnińskiego**

prowadzone od 1870 roku w Łęczycy i oddział w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 10. 5138



**Drukarnia Akcydensowa**

# „ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące  
w zakres drukarstwa, jak to:  
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.  
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

## Potrzebni chłopcy z kaucją

do sprzedaży gazet (na tygodniówkę)  
Zgłaszać się do „Rozwoju” 2082-

## Korzystajcie z okazji!

Manufaktura w Rosji jest bardzo droga, szczególnie lepsze gatunki. Jeżeli kto z państwa ma w Rosji krewnych, znajomych, którym chciałby postać coś z lepszej manufaktury, galanterji, kosmetyki.

— Informacji udziela —

### Leon Rubaszkin

Kilińskiego Nr. 44. (5099) tel. 37-48.

Do akt, Nr. 2545, 2544, 2545 | 25 r.

### Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi St. Dulkowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 6 na zasadzie art. 1030, Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 18 listopada 1925 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej pod № 45, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Chaima Rubina i składających się z mebli ocenionych na sumę zł. 1520.

Łódź, dnia 6 listopada 1925 r.

2516-1 Komornik A. DULKOWSKI.

## Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO

Ewangelicka 17, 3

rozpoczyna 9 i 10 b. m. nowe komplety. W jednej z grup oraz w 2-gim „Kursie robotniczym” są jeszcze wolne miejsca. 5150-

## Gześć Wam Panowie!

### Nowość dla Pań i Panów.

Polecam W.P.P. mój zakład krawiecki, który otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako mistrz i krojeży dyplomowany w pierwszorzędnym firmach zagranicznych i krajowych. Specjalność wykonania garderoby męskiej miano wicze: futra, pelta, garnitury wizytowe, cywilne i sportowe oraz dla damskich pań i kostjumów. Robota podług najnowszych paryskich i londyńskich.

Uwaga: Ceny konkurencyjne

Adres mój: Przejazd 1: 14, II p. front  
Z poważaniem JAN KOLUBINSKI

### Drobne ogłoszenia

- Kupno i sprzedaż:**
- A!** Meble na raty pojedynczo i całe komplety gwarancje kilkuletnie, odświeżanie. Stolarnia Lubelska 6, przy Napiórkowskiego 243-1
  - A!** Meble po cenach niższych poleca Stolarnia Orła 25. 243-1
  - S**przedam samochód „Ford” skaretką Bałucki Rynek 5 2502-1
  - S**zafa, lustro, otoman, bibliotekę, leżak, łóżka, bielizniarkę maszynę Singera ręczną, stół sprzedam Główna 55, m. 46, prawa, oficyna parter, 2514-1
  - W** Zgierz 5 morgi ziemi do sprzedania przy lesie nadający się pod budowę lotnisk Zgierz Piątkowska № 48. 2504-1
  - B**udynek nadający się na stolarnię lub magiel jest do wypuszczenia Wólczańska 159. 2538-1
  - Z**akład Rymarski S. Skarżyński Piotrkowska 155 poleca koniki, dziecinne, tornistry szkolne, teczki, walizy, stylpy, pasy koalicyjne, czapraki, torby damskie, portfele. 2556-5
  - S**przedam sklep z mieszkaniem Przejazdniana 39. 2535-1
  - K**upie młodego wyżła (biały w brązowe raty) lub brązowego Dobermana. Oferty sub A. G. 2554-2
  - M**ały domek z ogródkiem kąpielicą. Może być na przedmieściu Łodzi. Zapłacę gotówką. Oferty do Rozwoju sub „Gotówka” 2550-1
  - T**apicer—Dekorator poleca wszelkie roboty w zakresie szycia i tapicerki. Wykonanie szafy i łóżka. Sztetce, Zawadzka 4, 2531-1
  - P**ięciokrotnie okazjonalnie sprzedam Przejazd 36, m. 4 2521-2
  - M**eble tapicerskie, stolarskie poleca życzącym na raty Narutowicza (Dzielnia) 5, Dereski. 2529-6

- S**przedam gospodarstwo ze zbiorem zasiewem, bujną a mi sacek owocowy, mieszkaną a wolne 4.500 zł. Kilińskiego 201 m. 4. 2519-2
  - C**homata angielskie robocze szory nowe i używane oraz pasy transmisyjne, ceny niskie Kilińskiego 201 Skarżyński, 2520-2
  - S**przedam sypialkę dębową w dobrym stanie tanio Zielony Rynek 6, Wiad. i dozorczy od g. 2-5, 2515-1
- Różne:**
- U**czennica 6 klasy poszukuje jakiegokolwiek prac za małym wynagrodzeniem Oferty do Rozwoju pod M. M. 2507-2

## Wielki film polski „Wampiry Warszawy”

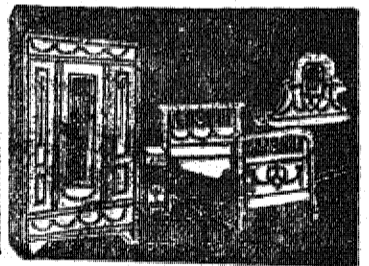
reżyseria 5134

### Wiktor Biegański w krótkce w Łodzi.

- A**rtystycznego haftu maszynowego białego kolorowego połączony z malowaniem. Filigrany i maszynowe wyuczam przez miesiąc. Wschodnia 64, pr. of. m. 22. 2561-1
- P**otrzebne szwaczki (niewykwalifikowane) z maszynami 0-12 Nawrot 35, m. 34. 2515-2
- A**kuszer Dr. Chylewski Główna 51, 5-7 wiecz. Ceny lecznicowe. 2579-4
- A**gent potrzebny do sprzedaży obrazów. Targowa 12. 3248-1
- A**kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań Piotrkowska 132, m. 14. 2476-15
- P**rzyjmie dwie panie lub 2 ciał młodzieży uczniów na mieszkanie (bez utrzymania) Oferty do Rozwoju pod „L. K.” 5175-4
- P**rzyjmę na mieszkanie dwóch panów ewent. panie z całodziennym utrzymaniem Główna 47 m. 13 2517-5
- P**otrzebna dziurkarka z maszyny na Słowiańska 16 u rzeźnika. 2545-3
- Z**amienię pokój z kuchnią z oświetleniem elektrycznym z dopłatą na sklep spożywczy. Oferty do Rozwoju pod „Sklep spożywczy Nr. 1.” 2535-2
- P**osiwiedczony korepetytor do egzaminów. Ceny niskie. Główna 9 m. 8 58-2
- P**otrzedne panie do prostego szycia z maszyną Sienkiewicza 29, m. 24. 2524-2
- P**utynowana nauczycielka udziela niemieckiego. Oferty pod „Rodowita niemka” do adm. lub Narutowicza 40 m. 7 front. 2525-1

- N**auczam kroju, szycia, haftu maszynowego na dogodnych warunkach ul Napiórkowskiego 25 Solska. 2435-1
- S**zkoła kroju „Jezelną” zawiadamia że z dniem pierwszego listopada rozpoczęły się kursy wieczorowe dla osób pracujących Piotrkowska 163, 2527-1
- B**iurowe próby i porad (Wł. abs. praw) Piotrkowska 195, I p. 2541-4
- P**otrzebni do orkiestry muzycznej amatorzy płci obojga, grający na: fortepianie, skrzypkach, altówce, wiolonczeli i kontrabasie. 6-go Sierpnia 18, m. 14 2540-3
- P**onwersacja francuska, lekcje w kompletach i pojedynczo 6-go Sierpnia 18, m. 7. 2537-3
- 6** 0,000 zł. lub 1000 do 1500 dolarów na pierwszy i hipoteki na dom mieszkalny w Łodzi poszukiwane Oferty pod „1-szy i hipoteki” proszę składać w adm. niniejszego pisma. 254-1

- Zgubione dokumenty**
- G**abinowicz lecnok zgubił dowód osobisty wydany przez Kom. Rządu na m. Łódź. 2492-1
  - W**łocenty Stasiak zgubił kartę wojskową rocznika 1904 Smugowa 10. 2507-2
  - M**łodarczyk Kazimierz zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 2512-2
  - L**uczyński Wacław zgubił dowód osobisty i książeczkę wojskową wyd. w Łodzi. 2538-3
  - K**rzyżanowska Władysława zgubiła nadkartę wyd. w fabryce Włocławskiej Manufaktury. 2552-1



## WCALE NIE!

wiecie, jak dogodnie zakupywać można sypialki, stolowe, gabinety pojedyncze wszelkie i inne — **M e b i e** przy ul. POŁUDNIOWEJ 10 a p. **J. Markowicza**

udziela się kredyt w długoterminowych sortach na RARY i taniej 30 proc 2425

**Dr. S. KANTOR** specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów gabinet Roentgena i światłolecznictwa Piotrkowska 144 róg Ewangelicka 2. Godz. przyjęcia od 12-18-8. dla pań 5-6 Telefon 29-45 2408

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 5 gr.; zwykłe 7 gr.; wśród drobnych 10 gr.; nekrologi 25 gr.; komunikaty 40 gr.; za wyjątkami 50 gr.; ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronka przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy za tekstem na 3 łamów 100 proc. drożej. Artystyczne i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmowane do końca października 30 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia. Adres: w Łodzi, ul. Żurawia 350; miesięcznie — 30 — zł

Wydawca: Ludwik Rykowski i wydawca: Jan A. Czajkowski. Redaktor: Ludwik Rykowski. Redakcja: ul. Żurawia 350. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Rykowski.



## „ROZWÓJ” NIEDZIELNY

## Dziennik Lwowski

NIEDZIELA, 8 LISTOPADA 1925

Uroczystości ku czci „Niezanego Żołnierza“.



Z niezwykle uroczystościami i powagą przyjęła stolica Państwa Polskiego zwłoki Niezanego Żołnierza. Trumna ze zwłokami przybyła ze Lwowa do Warszawy, gdzie złożono ją w mauzoleum na placu Saskim. Na górnym zdjęciu widzimy trumnę niesioną w pochodzie przez oficerów. Za trumną postępują matka, wdowa i sierota po Niezanym Żołnierzu, następnie inwalidzi oraz najwyżsi dygnitarze wojskowi. Na dolnym zdjęciu widzimy uroczystości na placu Saskim. W chwili przybycia trumny oddział wojskowy sprezentował broń, a gdy trumna dotknęła mauzoleum, artylerja dała strzał i nastąpiła chwila skupienia.



Atrakcyjna sztuka Heijermansa „Dzień Zaduszny”, była poważnym sukcesem Zrzeszenia artystów w krakowskiej Bażateli. Na zdjęciu widoczni od lewej: Dąbrowska, Sarnowski, Gorajska.



Kierownik Tatr. Ochotn. Pogot. Ratunkowego w Zakopanem p. Józef Oppenheim, otrzymał od słynnego członka wyprawy ang. na Mt. Everest, kartkę Włoch z nast. podpisem: „Friendly greetings to a very active climbing society” (Przyjacielskie pozdrowienie dla bardzo ruchliwego tow. wysokogórskiego). Obok auta stoi tancerka Rita Sachetto, żona Augusta Zamoyskiego znanego rzeźbiarza i sportowca.



Obraz nasz przedstawia pierwsze wspólne zdjęcie całego gabinetu Stanów Zjednoczonych z prezydentem Coolidgem. Ludzi ci faktycznie rządzą nie tylko Ameryką, ale całym światem.



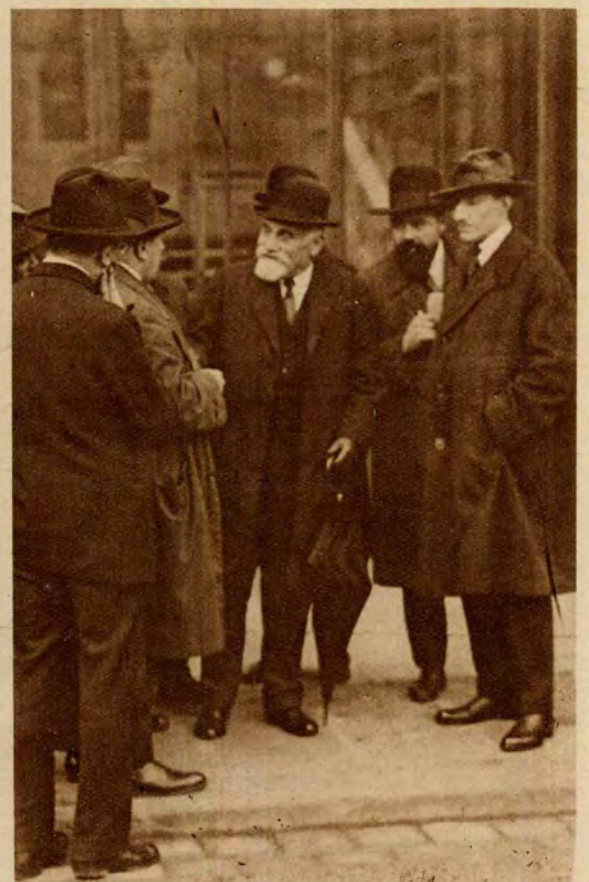
Bezrobotni w Japonji otrzymują bezpłatne posiłki w publicznych kuchniach. Urzędnik zapomocą megafonu kieruje akcją. Ciekawe są pałeczki, którymi Japończycy posiłkują się przy jedzeniu.



Pierwszy torpedowiec powietrzny. Na zdjęciu widzimy torpedę rzuconą przez hydroplan, której siła wystarcza do wysadzenia w powietrze największego okrętu wojennego.



Nowy ambasador sowiecki w Paryżu, Rakowski, przyjmowany był na dworcu w imieniu Rzplitej przez szefa protokołu p. de Fouquieres.



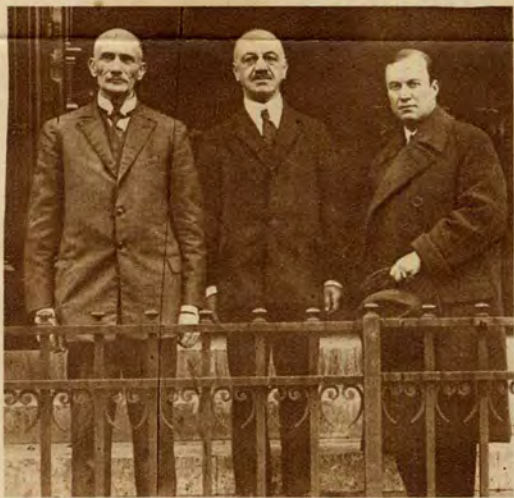
Z przesilenia gabinetowego we Francji. Mr. Doumergue, prezydent Rzplitej francuskiej, opuszcza po obradach swe mieszkanie w pałacu elizejskim.



1) Capablanca, szachowy mistrz świata w drodze na turniej do Moskwy, rozegrał w Warszawie mecz z 30-stu przeciwnikami równocześnie. Z tego wygrał 15 partij, przegrał 3 a 12 było nierozstrzygniętych. — 2) Chcąc zbadać jak pracują palce na fortepianie, przy nowoczesnej muzyce tanecznej, która operuje głównie synkopami, zdjęto do filmu grę znakomitego pianisty Billy Mayerl'a, członka słynnej w Londynie Savoy Havana Band. Zdjęć dokonano t. zw. lupą czaszmienną, która wykazuje na filmie ruchy całkiem zwolnione. Mayerl ma jednak uderzenia tak błyskawiczne, że zdjęcia napotkały na wielkie trudności. Dla ułatwienia umieszczono nad klawiaturą lustro, by każdy ruch był dwa razy równocześnie zdjęty.



1) Przyjęcie królowej hiszpańskiej na Gare du Nord w Paryżu. — 2) Kardynał paryski Dubois, zjednął sobie sympatię wszystkich eleganckich Paryżanek albowiem oświadczył ostatnio, że nie jest przeciwnikiem mody krótkich sukien, włosów i dekoltyw, które uważa za praktyczne i odpowiadające dzisiejszym stosunkom życiowym. — 3) Oddział lekkich wozów pancernych armji francuskiej, w drodze na front w Marokku, przebywa wśród rzekę.



Delegacja polska na kongres poczt, telegrafu i telefonu w Paryżu. Od lewej: inż. Daszyński, inż. Jasiński, przewodniczący delegacji, Kermenic, radca legacyjny.



Nie jest to tak łatwo zostać manekinem krawieckim. W Londynie założono nawet specjalną w tym celu akademję. Na zdjęciu naszym widzimy adeptki tej szkoły, jak ćwiczą odpowiednie trzymanie głowy. Każdy ruch ciała używany przy demonstrowaniu toalet, musi być długo i mozolnie ćwiczony. Niektóre ćwiczenia odbywają się nawet przy gramofonie.



Konflikt grecko-bułgarski: Minister Karpanos X, delegat Grecji do Ligi Narodów, opuszcza gmach Ligi w Genewie.



Pierwszy połów ostryg jest w Anglii bardzo uroczyste obchodzony. Na zdjęciu naszym widzimy dziewczęta rybackie, jak ofiarowują pierwsze złowione ostrygi burmistrzowi miasta Falmouth i admirałowi Charlton'owi.



Słynny alpinista japoński Aritsume Maki, przedsięwziął wraz z 5-ciu członkami japońskiego klubu alpejskiego wyprawę na Mount Alberta w Kanadzie. Szczyt ten dotychczas niezdojty, liczy przeszło 3800 m. wysokości. Dzielnym Japończykom udało się wyjść na Mount Alberta, poczem zwiedzili jeszcze Mt. Wooley. Na zdjęciach naszych widzimy po lewej stronie Mt. Alberta, z drogi na Mt. Wooley, po prawej moment odpoczynku podczas wyjścia na Mt. Alberta i widok na pasmo gór kanadyjskich.



Mellak Edain, słynna orientalna tancerka występuje obecnie w Budapeszcie a popisy jej wychodzą daleko ponad miarę zwykłych tego rodzaju widowisk.



Jak wiadomo poza Hiszpanją, największą popularnością cieszą się walki byków w południowej Francji. Na zdjęciu naszym widzimy najlepszego matadora Francji, Salepi'ego na arenie w Lutèce.



Niezwykle rzadkie i ciekawe zdjęcie z polowania z chartami na zajęcia.



Elegancki kostium spacerowy ze sukna, który przez pomysłowe połączenie dwóch przeciwieństw działa niezwykle efektownie.



Po kongresie w Nicei udali się Herriot X i Painleve XX, na grób Gambetty który jest tamże pochowany, i złożyli wieniec.